Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

GONIEC KRAKOWSKI 8 Mk.

Redakcya i Administracya: Kraków, ul. Dunajewskiego Nr. 7, Telefon Nr. 2602. P. K. O. Nr. 140.011.
Biuro miastowe administracyi: Karmelicka 16, Telefon Nr. 2086

Prenumerata w Krakowie: miesięcznie z odnoszeniem do domu Mk 210·— Zamiejscowa Mk 240·— Rękopisów Redakcya nie zwraca

Ogłoszenia: Wiersz nonparelowy w zwykłych ogłoszeniach Mk 15. — Układ tabel. Mk 20. — Drobne od wyrazu Mk 5. — Matrymonialne i korespondencya prywatna Mk 7. Nadesłane Mk 35. — Nekrologi Mk 20. — Komunikaty po kronice Mk 45. — Głosy publiczne i dział ekonom. Mk 50. — Na pierwszej stronie Mk 60.
Załączniki przyjmuje się wedle umowy. — Wszelkie komunikaty należy nadsyłać **wprost** do Administracyi. Komunikatów przesłanych Redakcyi uwzględniać się **nie będzie.**

Nr. 114. — Rok IV. Kraków, sobota 30 kwietnia 1921. **Redaktor naczelny: Józef Rączkowski.**

Nasz korpus oficerski.

W doniosłej sprawie reorganizacyi naszego korpusu oficerskiego i stosunku społeczeństwa do armii, otrzymujemy z poważnej strony wojskowej poniższe uwagi. Zamieszczamy je w przekonaniu, że przeprowadzenie dyskusyi w tej tak ważnej kwestyi jest bezwzględnie wskazane i pożądane. Red.

Z ust zagranicznych fachowców wojskowych, bawiących obecnie w Polsce, słyszeć można częstokroć następujący pogląd: „Polska ma dobrych oficerów, ale nie ma wcale korpusu oficerskiego".

Przy bliższem przyglądnięciu się naszej armii zdanie to nie wyda się pozbawione słuszności.

Korpus oficerski winien być bowiem zwartem, silnie solidarnem ciałem, składającem się z ludzi, którzy obok zachowania cech, charakterystycznych dla nich, jako jednostek, posiadają silne poczucie przynależności do swego stanu. Korpus oficerski musi się odznaczać przedewszystkiem owem poczuciem jednolitości i zespolenia. Wynika to z potrzeb służby.

Nie chodzi o odgrodzenie korpusu oficerskiego chińskim murem od społeczeństwa, ale o to, że każdy korpus oficerski posiada pewne zewnętrzne cechy i wewnętrzne wartości, które go jednakże w samem społeczeństwie wyróżniają.

Patryotyzm państwowy, najwyżej i najszczytniej pojęty honor żołnierza, najściślejsze braterstwo, a wreszcie solidarność, znana w armii francuskiej pod nazwą „esprit de corps", — oto główne cnoty i cechy tego korpusu.

Na szczęście różnice, wytworzone przez wieloletnią niewolę i różność organizacyi państwowych — zacierają się coraz bardziej, wzajemne uprzedzenia gasną, a wyrasta coraz szybciej jednolita, spojona ideowo armia. — Z „Podchorążówki" warszawskiej wyszedł zastęp młodych oficerów, wychowanych już we własnej organizacyi wojskowej. W ostatnim okresie walk z bolszewikami okazali ci młodzi oficerowie wybitne cnoty wojskowe, pełne zrozumienie i ukochanie swego zawodu. Nie można też wątpić, że współżycie oficerów z dawnych zaborczych organizacyi wojskowych na wspólnym froncie wpłynie na pogłębienie zespolenia wewnętrznego korpusu. Pomimo wszystko ostateczne stworzenie normalnych stosunków nie da się pomyśleć bez planowej, systematycznej akcyi. W okresie pokojowym, który się obecnie rozpoczyna, jest na taką akcyę dość czasu. Jeżeli zechcemy i będziemy się umieli do rzeczy zabrać, to po kilku latach korpus oficerski stanie istotnie na poziomie korpusów zagranicznych.

Przy omawianiu tej kwestyi nie można jednak pominąć pewnych momentów natury politycznej, które dotąd niezmiernie przeszkadzały konsolidacyi gron oficerskich, a w każdym razie konsolidacyę tę znacznie opóźniły. Niektóre mianowicie ugrupowania polityczne, nad miernie czułe na podkreślania separatystycznych dążności, starały się wnieść swoją działalność w korpus oficerski, a raczej zyskać dla niej pojedynczych oficerów. Starały się one podkreślać momenty niezadowoleń, wytwarzając ciągły ferment, zabójczy, gdy chodzi o wydobycie z armii maksymalnej energii. W agitacyi swej wśród oficerów uderzały te grupy w najczulszą stronę człowieka — zainteresowanie osobiste. Wmawiano w bałamuconych, że o randze i awansie decydują nie zasługi, ale przynależność do tej, czy innej z dawnych formacyi.

Nie bez znaczenia jest też okoliczność, że społeczeństwo odnosi się ciągle, — poza chwilami wyjątkowych zachwytów, — do oficerów, a nawet i do armii sub specie jeszcze armii zaborczej, którą się cierpi, jako zło konieczne, a która właściwie jest tylko ciężarem. Tem też głównie tłómaczyć należy fakt, że obecnie oficerowie, najbardziej nawet ideowi, masowo podają się o zwolnienie. Długi szereg lekkomyślnie uogólnianych zarzutów zniechęcił do służby wojskowej i wywołał pewien żal do społeczeństwa.

Wynikiem tego stanu być może, iż armia nasza zostanie pozbawiona ludzi najlepszej wiary i woli. A żadną miarą pozwolić nie można, by ona w rozwoju swym stanęła i by skazano ją na wegetacyę.

Ministerstwo spraw wojskowych musi do pewnego przynajmniej czasu, t. j. do czasu wychowania nowych oficerów, opóźnić demobilizacyę tych elementów, które na wartości korpusu oficerskiego mogą zaważyć. Społeczeństwo zaś winno oddać sprawiedliwości słuszność i z racyi poszczególnych niedoborów nie osądzać całości. Winno ono tej armii wiele — przedewszystkiem własną niepodległość — a o tem zapominać nie wolno.

Wprowadzenie wolnego handlu.

Ministerstwo aprowizacyi zniesione. — Likwidacya Puzappu.

Warszawa (tel. M.). Korespondent wasz dowiaduje się, że na czwartkowem posiedzeniu rada ministrów uchwaliła projekt ustawy w sprawie **wprowadzenia wolnego handlu, zniesienia ministerstwa aprowizacyi i zniesienia Puzappu.** Projekt ten zostanie przedłożony Sejmowi na pierwszem posiedzeniu po feryach, t. j. dnia 10 maja. Zawiera on następujące postanowienia:

Art. I. Ustawa z dnia 10 lipca 1920 r. o aprowizacyi na rok gospodarczy 1920—1921 oraz **wszystkie rozporządzenia, wydane na jej podstawie, tracą moc obowiązującą z dniem 1 września 1921 r.**

Art. II. **Znosi się ministerstwo aprowizacyi,** utworzone dekretem rady regencyjnej z dnia 26 października 1918 roku.

Art. III. **Znosi się Puzapp, utworzony dekretem Naczelnika Państwa** z dnia 18 listopada 1918 roku.

Artykuł IV. Upoważnia się ministra przemysłu i handlu, w porozumieniu z ministerstwami skarbu i spraw wewnętrznych, **do stworzenia drogą zakupu zagranicznego zapasów zboża, mającego służyć jako rezerwa na rok gospodarczy 1921—1922.**

Artykuł V. Przywóz artykułów żywnościowych z zagranicy państwa jest wzbroniony.

Artykuł VI. Upoważnia się ministra spraw wewnętrznych do wydawania **rozporządzeń, normujących konsumcyę i przemiał,** oraz ograniczających zużycie ziemiopłodów i ich przetworów na cele przemysłowe.

Przekroczenie tych rozporządzeń karane będzie na zasadzie artykułu 4, ustawy z dnia 2 lipca 1920 r. o zwalczaniu lichwy wojennej.

Artykuł VII. Upoważnia się radę ministrów do przekazania agend ministerstwa aprowizacyi, niezbędnych na rok gospodarczy 1921—22 ministrowi spraw wewnętrznych i ministrowi przemysłu i handlu, oraz do wydawania zarządzeń, mających na celu likwidacyę ministerstwa aprowizacyi i jego organów.

VIII. Ustawa ta wchodzi w życie z dniem 1 września b. r.

IX. Wykonanie tej ustawy powierza się prezydentowi ministrów, ministrowi spraw wewnętrznych oraz ministrowi przemysłu i handlu, o ile idzie o byłą dzielnicę pruską, także ministrowi byłej dzielnicy pruskiej.

Reorganizacya Pata.

Warszawa. (PAT) Rada ministrów na posiedzeniu w dniu 28 kwietnia rozpatrywała sprawę polskiej Agencyi Telegraficznej. **Postanowiono nadal utrzymać PAT jako instytucyę rządową i przeprowadzić jej reorganizacyę.**

Subwencya dla zdemobilizowanych akademików.

Na wniosek minist. wyznań i oświecenia publ. uchwaliła Rada min. przyznać na razie temuż ministerstwu poza dotychczasową subwencyą **5 milionów marek na pomoc dla zdemobilizowanych akademików** wzamian za dotychczas wypłacane pobory. Przyznano również akademickim bratnim pomocom **prawo zakupu racyi żywnościowych w magazynach wojskowych do dnia 20 lipca 1921 r.** dla wszystkich akademików urlopowanych uprzednio zakwalifikowanych do otrzymywania poborów.

Krzywda cieszyńska jeszcze pogłębiona.

Przesunięcie granicy na niekorzyść Polski.

Cieszyn (East Express). We środę o godzinie 11-tej rano weszli członkowie komisyi delimitacyjnej, z polskim delegatem, inż. Filasiewiczem, na terytoryum dotąd polskie w gminie Kaczyce, pod Frysztatem, przy asyście całej kompanii wojsk czeskich. — W odległości 2 klm. od linii wytyczonej rozstrzygnięciem paryskiem rozpoczęli **wytyczanie granicy czeskiej** tak, że t. zw. **Czarny Las znajduje się obecnie na terytoryum czeskiem. Nastąpiło zatem przesunięcie granicy na naszą niekorzyść o 2 klm.**

Wiadomość tę podaje dzisiejszy „Dziennik Cieszyński", który wyraża niesłychane oburzenie, powołując się ze swej strony na artykuł z dnia 9 października ub. r., powtórzony przez prasę polską, że żaden Polak nie powinien objąć godności członka komisyi delimitacyjnej, po złożeniu tej godności przez prezydenta sądu obwodowego cieszyńskiego, **dr. Bocheńskiego.** Okazało się bowiem w tym czasie, że komisya absolutnie granicy na korzyść Polski nie poprawi.

Górnoślązacy zaodrzańscy za przesunięciem linii Korfantego.

Plebiscyt nie jest wyrazem woli ludności. — Protest powiatów zaodrzańskich. Delegacya zaodrzańska uda sie do Paryża.

Warszawa (tel. M.). Prezydent ministrów Witos przyjął dzisiaj delegacyę Górnoślązaków z powiatów zaodrzańskich, mianowicie z powiatów raciborskiego, kozielskiego, opolskiego, prudnickiego, kluczborskiego i oleskiego, złożoną z 20 osób. Delegacya ta oświadczyła, że **linia Korfantego na Górnym Śląsku musi ulec zasadniczej zmianie. Plebiscyt nie był wyrazem woli ludu śląskiego, bo był przeprowadzony pod terrorem administracyi niemieckiej, gwałtem i przekupstwem. Powiaty zaodrzańskie protestują żywiołowo przeciwko wynikowi rzekomego plebiscytu.** Za niemiecki można uważać jedynie powiat głupczycki i co najwyżej częściowo powiat kluczborski. Ta sama delegacya udała się następnie do marszałka Sejmu, któremu przedstawiła swoje postulaty. Istnieje zamiar wyłonienia z pośród delegacyi **ściślejszego komitetu z 5 członków, który uda się do Paryża,** celem poczynienia tam odpowiednich kroków. Do delegacyi ma się przyłączyć hr. Obernsdorf.

Rada Najwyższa zbada sprawę plebiscytu w sobotę.

Paryż. (PAT). Ag. Havasa donosi: Rada najwyższa zbierze się **w sobotę w Londynie** i zbada między innemi sprawę plebiscytu na Górnym Śląsku, oraz raport komisyi międzysojuszniczej w Opolu.

Oszustwa agentów niemieckich.

Bytom (East Express). Na dworcu w Gliwicach **władze koalicyjne zatrzymały kilka skrzyń nadesłanych z Berlina i zawierających broszury komunistyczne.** Skrzynie te były przeznaczone dla biura partyi komunistycznej w Gliwicach. W broszurach drukarni i nakładcy nie wymieniono. Na pierwszej stronie jednak wydrukowano: Warszawa 1921. W ten sposób **niemieccy agenci zamierzali oszukać robotników polskich.** Jeden z komunistów wyznał, że **broszury były wydrukowane w Berlinie.**

Koalicya uznaje propozycye Niemiec za niewystarczające.

Niekorzystne wrażenie. — Zajęcie Ruhr coraz bardziej prawdopodobne.

Paryż. (PAT) Ag. Havasa donosi: Wszystkie państwa sprzymierzone, **Anglia, Belgia, Włochy, uważają propozycye niemieckie za niemożliwe do przyjęcia.** Briand zawiadomił urzędowo Stany Zjednoczone **o niekorzystnem wrażeniu,** jakie wywołały nowe propozycye niemieckie, wyjaśnia jednak, że Rada najwyższa na najbliższem zebraniu propozycye te oceni. **Zajęcie zagłębia Ruhr wydaje się coraz bardziej prawdopodobnem.**

Nowy Jork. (PAT) „Associated Press“ donosi: Ambasador Jusserand otrzymał od rządu francuskiego zawiadomienie, że propozycye niemieckie są **zupełnie nie do przyjęcia.**

Paryż. (PAT) Ag. Havasa donosi z Brukseli: W kołach politycznych uważają propozycye niemieckie za zgoła **nie do przyjęcia** i są zdania, że nie różnią się one od tych, które były przedłożone na konferencyi londyńskiej.

Paryż. (PAT) Briand zakomunikował ambasadorowi francuskiemu w Waszyngtonie, że propozycye niemieckie wywarły na nim **niekorzystne wrażenie** i prosił go, by zawiadomił o tem departament stanu północnoamerykańskiego, ponieważ odmowa warunków niemieckich faktycznie należy do kompetencyi rady najwyższej, która będzie obradowała nad tą sprawą w najbliższym czasie. Tymczasem propozycye niemieckie są w oczach Francyi **zupełnie nie wystarczające.** Retoryka propozycyi nie może zakryć ich braków. W tych warunkach **okupacya zagłębia Ruhry wydaje się coraz bardziej prawdopodobna.** Będzie ona przeprowadzona mniej więcej **w ciągu ośmiu dni po dojściu do porozumienia między sprzymierzeńcami.** W Paryżu poczyniono do tego wszelkie zarządzenia. Podnieść należy, że Briand wczoraj wieczór konferował z ministrem wojny Bartou i szefem sztabu generalnego Buatlem.

Propozycye wykazują nieszczerość Niemców.

Paryż. (PAT) Ag. Havasa ogłasza następujący komunikat: Cyfry umowy paryskiej z dnia 2 stycznia 1921 dały Francyi tylko 28% tego, co ją kosztowała wojna, a 63% odszkodowań, należących się jej na podstawie traktatu wersalskiego. Gdyby alianci przyjęli propozycye niemieckie z dn. 24 kwietnia, wówczas Francya otrzymałaby tylko szóstą część tego, co kosztowała ją wojna, wywołana przez Niemcy, a trzecią część ogólnych żądań co do których się Niemcy uznały dłużnikiem Francyi. **Propozycye te nie nadają się ani do dyskusyi ani do badania,** zwłaszcza, że zawierają warunki, które jeszcze raz wykazują nieszczerość Niemców. Należą tu warunki w sprawie skreślenia wydatków nieproduktywnych (niewątpliwie mają tutaj Niemcy na myśli koszta wojsk okupacyjnych), usunięcie komisyi reparacyjnej, zniesienie generalnej hipoteki przyznanej aliantom, żądanie gwarancyi dla swobody handlu Niemiec i zwolnienie niemieckiej własności prywatnej w krajach sprzymierzonych. W chwili gdy alianci domagają się zastawu, proponują Niemcy aliantom **odebranie tych zastawów,** które alianci w małych rozmiarach dotąd posiadają. Propozycya niemiecka, wysłana do Waszyngtonu, nie przewyższa w niczem tej propozycyi, którą uczyniono w początkach marca w Londynie, choćby pod względem niedokładności. **Niemcy znowu udowodnili, że pragną zyskać na czasie.**

Milion żołnierzy francuskich gotowych do marszu na Niemcy.

Warszawa (tel. M.). Polpress. Z Paryża telegrafują: Marszałek Foch oświadczył dziennikarzom, że **Francya jest w stanie zrealizować swoje sprawiedliwe żądania zapomocą siły zbrojnej. W przeciągu 48 godzin milion żołnierzy francuskich może wkroczyć do Niemiec.**

123 miliardy odszkodowania.

Paryż. (PAT) Komisya reperacyjna w myśl art. 233 traktatu wersalskiego uchwaliła ogólną sumę szkód, które Niemcy mają zapłacić, ustalić na **123 miliardy w złocie.** Przy ustaleniu tej sumy potrąciła komisya kwotę już przez Niemcy zapłaconą.

Belgia nie przyjmie propozycyi niemieckiej.

Londyn. (PAT) Reuter. Belgijski minister spraw zagranicznych Jaspa pozostanie aż do zebrania się Rady najwyższej w Londynie. Oświadczył on, że **Belgia nie może przyjąć propozycyi niemieckich, które nie są oparte na paryskim układzie.** Nota niemiecka nie posuwa sprawy naprzód. Minister Loucher uczestniczył w konferencyi rzeczoznawców reparacyjnych, którzy badali propozycye niemieckie i są zdania, że w obecnej formie nie odpowiadają one żądaniom francuskim. **Loucher nie bierze noty niemieckiej na seryo.**

Ameryka żąda zmian w propozycyach.

Wiedeń (tel. wł.). W doniesieniach z Paryża dzienniki powołują się na informacye „Echo de Paris“, jakoby **rząd Stanów Zjednoczonych zwrócił się do Berlina** do urzędu spraw zagranicznych o **poczynienie pewnych zmian w propozycyi niemieckiej. Wedle tychże informacyi, dr. Simons miał się już zgodzić na te zmiany.**

Ameryka nie opuści sprzymierzonych.

Warszawa. (PAT) Havas. **Zapatrywania Hughesa na sprawę propozycyi niemieckich,** zakomunikowane ambasadorom angielskiemu i francuskiemu, **nie stanowią wcale urzędowego oświadczenia** i pozostawiają sojusznikom zupełną wolność rozstrzygnięcia, czy niemieckie propozycye służyć mogą za podstawę do dyskusyi, lub też mają być odrzucone. Jeżeli mocarstwa sprzymierzone uznają, że propozycye te nie nadają się do przyjęcia, to **ostatni krok niemiecki nie będzie miał żadnych następstw. Rząd amerykański nie ma zamiaru opuszczać mocarstw, które w czasie wojny były jego sprzymierzeńcami.**

Projekt amnestyi.

(PAT). **Warszawa,** 28 kwietnia.

Komisya **prawnicza** obradowała w obecności przedstawicieli rządu. Przewodniczący przedstawił ostateczne żądania w sprawie amnestyi: **1) zupełna amnestya dla przestępców politycznych,** 2) rozszerzenie amnestyi dla przestępców pospolitych, 3) amnestya administracyjna, to znaczy darowanie popełnionych przekroczeń administracyjnych, 4) amnestya administracyjna, t. zn. **darowanie wszystkim pracownikom państwowym kar dyscyplinarnych** względnie umorzenia wszelkich dochodzeń dyscyplinarnych z okazyi strajku kolejarzy.

Na wezwanie przewodniczącego złożył oświadczenie reprezentant ministerstwa sprawiedliwości Śliwiński, który oświadczył, że rząd na dzisiejszem zebraniu Rady ministrów określi swe stanowisko, czy zgadza się na zupełną amestyę przestępców politycznych. Co do rozszerzenia amnestyi przestępców pospolitych, rząd **nie sprzeciwia się temu,** natomiast **sprzeciwia się umorzeniu kar dyscyplinarnych na urzędników.** Wiceminister spraw wewnętrznych Kuczyński **sprzeciwia się również amnestyi dyscyplinarnej.** Natomiast oświadcza w imieniu rządu, że **zgadza się na umorzenie kar administracyjnych tak na wolności jak z pieniężnych** z wyłączeniem skonfiskowań już dokonanych. Wiceminister Eberhardt i dr Starzewski w imieniu ministerstwa kolei oświadczyli, że są **przeciwko amnestyi przewinień dyscypliny kolejowej,** natomiast są **za rewizyą orzeczonych wyroków kolejowych.** Ponieważ na terenie Małopolski stosowano już dawniej darowanie kar, więc o ile cały rząd zajmie w tym kierunku przychylne stanowisko, ministerstwo kolei **przeprowadzi darowanie kar.**

Pułkownik Mecnarowski imieniem ministerstwa spraw wojskowych oświadczył, że ministerstwo to **zgadza się na amnestyę wszystkich przestępców wojskowych** bez względu na wysokość kary, z wyjątkiem przestępców przeciwko subordynacyi z czynnem targnięciem się na przełożonego, chęci zysku (ustawa sierpniowa) oraz dezercyi zagrożonej karą śmierci i ucieczki za granicę.

Przewodniczący zwrócił się z uwagą do rządu, aby umotywował swoje stanowisko w tej sprawie i wręczył komisyi prawniczej do 4 maja. To stanowisko rządu będzie podstawą obrad komisyi, w których skład wchodzą przewodniczący pos. dr Marek, dr Fichna, Grzędzielski, Mieczkowski, pos. Puzak i Seyda.

Pragmatyka urzędnicza.

Warszawa. (PAT) Komisya **administracyjna** załatwiła artykuły 21—34 włącznie **projektu pragmatyki urzędniczej.** Art. 26, dotyczący obowiązków urzędnika w stosunku do uprawnień obywatelskich (t. zn. przynależności do stowarzyszeń i t. d.) odesłano do podkomisyi celem właściwego sformułowania.

Na błędnej drodze.

Warszawa (tel. M.). Walka biskupa tarnowskiego Wałęgi z rządem obecnym wzrasta coraz bardziej. **Biskup Wałęga zabronił ostatnio księżom swojej dyecezyi witać prezydenta ministrów Witosa,** zwiedzającego w urzędowym charakterze powiaty dyecezyi tarnowskiej. Poza tem organ ks. biskupa Wałęgi „Lud Katolicki“ głosi, „jakoby Piastowcy dążyli do zerwania z Watykanem i obrania Witosa papieżem“!

Komisya polsko-sowiecka dla spraw reparacyjnych.

Warszawa, (PAT) Dnia 28 kwietnia w czwartek o godzinie 12 w południe odbyło się pierwsze posiedzenie komisyi mieszanej rosyjsko-ukraińsko-polskiej do spraw reparacyjnych. Delegacyi polskiej przewodniczy p. Stanisław Korczak, delegacyi sowieckiej p. Ignatow. Na pierwszem posiedzeniu przewodniczył prezes Korczak.

Likwidacya rosyjskiego komitetu reewakuacyjnego w Polsce.

Warszawa, (PAT) Biuro prasowe ministerstwa spraw zagranicznych komunikuje: W dn. 25 kwietnia nadesłał na ręce min. Sapiehy pan Filosofow, wiceprezydent rosyjskiego komitetu reewakuacyjnego list, w którym mając na uwadze sytuacyę polityczną, zawiadamia w imieniu bawiącego obecnie w Paryżu pana Sawinkowa o **likwidacyi do dnia 25 kwietnia rosyjskiego komitetu reewakuacyjnego w Polsce.**

Zwierciadło polityczne.

Socyaliści za rządem centrowo-lewicowym.

W związku z dyskusyą, toczoną na łamach części prasy w sprawie przyszłej rekonstrukcyi gabinetu, zanotować warto wczorajszy głos „Naprzodu". Pismo to zastanawia się w artykule, zatytułowanym „Jakiego rządu Polska potrzebuje?" nad domniemanem przesileniem gabinetowem i nad perspektywami, jakie ono otworzyć może.

Na wstępie podkreśla krakowski organ P. P. S., że uznaje w pełni polityczne następstwa faktu, iż chłopi stanowią 80 procent ludności w Polsce. Masę chłopską uważa jednak za pierwiastek **ilościowo** ważki w obozie demokratycznym, który „na własną rękę" nie powinien podjąć się rządów w państwie, lecz uczynić to dopiero po „wzmocnieniu się czynnikiem **jakościowo** doniosłym", t. j. po połączeniu się z klasą robotniczą.

Postawiwszy tę tezę, stara się „Naprzód" udowodnić, iż ludność wiejska nie jest elementem o rozstrzygającem znaczeniu gospodarczem i omawia szeroko stanową rzekomo politykę podatkową obecnego rządu. Tu popełnia jednak organ socyalistyczny szereg nieścisłości. Między innemi podnosi fakt, że ludność wiejska płaci podatek gruntowy i domowo-klasowy w wysokości przedwojennej, co uważa za dowód stronniczości „chłopskiego" rządu. Tymczasem już od szeregu tygodni było wiadomem, że właśnie te podatki, (jak niemniej analogiczne w Królestwie) zostają obecnie znacznie zwiększone. Zapowiedział to wyraźnie wiceminister Rybarski przed dziesięciu dniami. Wczorajsze telegramy przyniosły już nawet konkretną wiadomość, że zwyżka owych podatków dosięga 900 procent.

Mniejsza jednak o tę polityczno-podatkową dygresyę. Ciekawsza jest ostateczna konkluzya „Naprzodu", streszczająca się w następujących zdaniach:

„W interesie obrony państwa przed zakusami reakcyi konieczne jest współdziałanie demokracyi chłopskiej z socyalistyczną demokracyą robotniczą. Wszystkie zatem względy gospodarczej, politycznej i kulturalnej natury przemawiają za utworzeniem rządu centrowo-lewicowego".

—ooo—

N. D. przeciwko nowemu gabinetowi.

Pogłoski o zamierzonem ustąpieniu obecnego gabinetu znalazły oddźwięk także w prasie narodowo-demokratycznej. Bardzo znamienne uwagi znajdujemy w „Gazecie Warszawskiej", naczelnym organie narodowej demokracyi, która podając i komentując artykuł w tej sprawie „Gazety Ludowej", **od siebie** wyraża taką tylko opinię:

„Jakby się nawać mogło, niema żadnej konieczności ustąpienia gabinetu Witosa. Większość Sejmu uchwaliła wyrazić votum zaufania gabinetowi Witosa i od tej chwili nic nowego nie zaszło. Jest **rozmyślnem wprowadzaniem w błąd twierdzenie, że „stronnictwa prawicowe** od szeregu miesięcy **dążą** wszystkimi sposobami **do wywołania przesilenia". Ogólny nastrój wśród polityków był raczej za dłuższem trwaniem obecnego gabinetu**, chociażby aż do końca obecnego Sejmu. Nikt wprawdzie nie był nadmiernie (?) zadowolony z obecnego gabinetu, ale nikt też znowu tak dalece się nie spodziewał, aby zmiana okazała się szczególnie pomyślną dla kraju, lub chociażby dla jakiegoś specyalnie stronnictwa".

Wypowiedziawszy się w ten sposób sama przeciwko przesileniu gabinetowemu, „Gazeta Warszawska" wyraża zdanie, że wogóle do przesilenia „najwpływowsze czynniki nie mają wielkiej ochoty" i że „trudno się zoryentować, komu ono właściwie i na co jest potrzebne".

Dlaczego Lenin skapitulował?

Bolszewizm jako nad-kapitalizm. — Sowieccy miliarderzy i komunistyczni idealiści. — Ewolucya imperyalistyczna. — Rosya krajem koncentracyi przemysłu.

O ewolucyi bolszewizmu rosyjskiego napisano już wiele. Podano wiele przyczyn, dlaczego komunizm, czy też „czysty socyalizm" w Rosyi upadł przy zastosowaniu go w praktyce. Wskazano jako te przyczyny, — nie bez racyi, — różne okoliczności zewnętrzne, — opór chłopów rosyjskich, braki „techniczne" ustroju społecznego Rosyi, przeciwdziałanie państw burżuazyjnych europejskich, nacisk zagranicznego kapitalizmu. Ale nie ujęto dotąd tej sprawy od wewnątrz, — nie przyszło nikomu do głowy rozpatrywanie przemian bolszewizmu, jako jego ewolucyi wewnętrznej, oraz ewolucyi psychologicznej jego działaczy. Ten ciekawy problem podjął jeden z dawnych współpracowników Lenina na łamach socyalistycznego pisma berlińskiego „Die Glocke". Autor rozróżnia przedewszystkiem **dwa gatunki bolszewików**: tych, których nazywa awanturnikami, i tych, których uważa za idealistów, słusznjej za ideologów. Awanturnicy są oczywiście liczniejsi, bardziej energiczni, przedsiębiorczy i sprawniejsi życiowo. Ci to awanturnicy w pierwszym rzędzie powodują ewolucyę bolszewizmu ku kapitalizmowi; „wzbogacili się oni grabieżą, morderstwami i „rekwizycyami", lecz te ich bogactwa są nierealne i niepewne, dopóki Rosya pozostaje zrujnowaną. I oto dlaczego usiłują oni z całej mocy wznowić relacye handlowe Rosyi z całym światem. I jest to zupełnie naturalne, bo w miarę, jak handel będzie wzrastał — tłomaczy „Die Glocke" — awanturnicy bolszewiccy przemienią się w rekinów przemysłu i będą mogli użyć swojej potęgi aktualnej, ażeby dojść do pozycyi, w której ich własność kapitalistyczna będzie solidnie zabezpieczona.

Co do drugiej kategoryi bolszewików, czyli ideologów, to ci — wedle koncepcyi autora — ulegli ciekawej i nadzwyczajnej ewolucyi. Ideologowie, a przynajmniej ci z nich, którzy uznają niemożebność pogodzenia się z socyalizmem wschodnim, chcą postawić państwo na czele wielkiej industryi, aby „urzeczywistnić socyalizm drogą presyi środków ekonomicznych". Przykład ten zapewnił już sobie powodzenie, co widać z listu, nadesłanego z Moskwy do „Rote Fahne", który w ten sposób tłomaczy inwazyę bolszewicką do Gruzyi: „Republika bolszewicka zdobyła ogromne źródła petrolu. Port na Czarnem Morzu (Batum), przez który może się odbywać eksport nafty, znowu wrócił do rąk rosyjskich". Jest to, jak widzimy, imperyalizm wody już najczystszej.

Z drugiej strony — aby dać przemysłowi rosyjskiemu intensywność najwyższą, która leży w ich celach, ideologowie są zdecydowani przełamać bądź co bądź upór robotników, co ich czyni intelektualnymi szefami zbliżającego się super-kapitalizmu rosyjskiego". W rezultacie „die Glocke" przedstawia sobie przyszłość w sposób następujący: „Rosya obniży zarobki. **Rosya stworzy najpotężniejszą koncentracyę przemysłową na świecie; wyda miliarderów,** wobec których zbledną wszyscy dotychczasowi; wreszcie Rosya jest jedynym krajem na świecie, który będzie w stanie przy pomocy swoich włościan stworzyć i zaaprowidować armię, będą cą ślepem narzędziem rządu tak wewnątrz, jak i na zewnątrz państwa.

Poglądy powyższe człowieka, który stał blisko wodzów bolszewizmu, nie pozbawione są ani logiki, ani prawdopodobieństwa. A przedewszystkiem opierają się na znajomości zarówno swojej partyi i jej teoryi ekonomiczno-społecznych, jak „swoich ludzi" bolszewickich.

Z DNIA.

Za dużo kurtuazyi.

Prasa warszawska donosi, że klub myśliwski w Warszawie, mający poniekąd monopol na podejmowanie misyj zagranicznych postanowił zorganizować uroczyste przyjęcie na cześć przedstawiciela Rosyi sowieckiej Karachana! Wśród członków tej instytucyi zapanowała podobno konsternacya, ponieważ niebardzo uśmiecha się im perspektywa wspólnego biesiadowania z bolszewikami i wznoszenia toastów na cześć przedstawicieli Sowdepii!.. Kierowni-

---

SAX ROHMER. 10

Tragedye greckiej sali.

(Tłom. z angielskiego).

— Cezara Borgii! — powtórzyliśmy wszyscy chórem.

— Tak — zahuczał Moris Klaw — wasza harfa ateńska jest dziełem Paduana Zelloni, florentczyka, dziełem bardzo sprytnie podrobionem. Aż do dnia wczorajszego byłem w Rzymie. Dziwi to panów? Żałuję bardzo, bo tymczasem umarł biedny Macalister. Po wykończeniu, z pomocą Izys, mojej umysłowej fotografii tej damy, która grywa na harfie, jadę do Rzymu, aby uzupełnić sobie dzieje harfy. Dlaczego? U siebie w domu mam wspomnienia o tem, ale niezupełne, więc bezpożyteczne. W Rzymie mam przyjaciela z takiego starego rodu, i tak niegodziwego niegdyś... nie wymienię jego nazwiska. Ten udaje się do biblioteki watykańskiej do kroník swego rodu. Tam znajduje dla mnie wzmiankę o lutni podobnej. W owych pergaminach bezcennych nazwano ją „grecką lirą ze złota". Jest tam jej opis. Przekonywa mię to najzupełniej. Jestem już pewien... Niegdyś piękna Lukrecya Borgia grywała na tej lutni. Do kogoś, kto jej się nie podoba, powiada poprostu: „proszę mi odstawić moją harfę". Ten człowiek czyni to... i już go niema! Boże! to za spryt szalony!... Gdzie leżała przez całe szeregi pokoleń zanim ją odnalazł wasz lord Menzies? Nikt nie wie. Ale siły swej tajemnej nie utraciła. W jaki sposób zakończył życie biedny lord Menzies? Wyskoczył przez okno. Niedawno się o tem dowiedziałem. Ta harfa niezawodnie stała w jego pokoju. Conway oszalały biegał w kółko, aż nareszcie rzucił się głową naprzód ze swego krzesła. Macalister skonał wyczerpany w konwulsyach...

Nastąpiła chwila milczenia.

— Ale co było przyczyną, że harfa zagrała? — zapytał nagle Coram.

Moris Klaw przez chwilę popatrzył na niego bystro. Wtedy nowy dreszcz trwogi zmroził mi krew w żyłach. Gdzieś blisko bardzo usłyszeliśmy cichy jęk. Coram obrócił się gwałtownie.

— Ależ drzwi od mego mieszkania są otwarte! — wyszeptał.

— Gdzie pan trzymasz klucze swoje prywatne? — zapytał Klaw.

— U siebie w bibliotece.

Coram ... w drzwi otwarte, ale zdawał się lękać wejść tamtędy.

— W nocy posługiwaliśmy się kluczami dozorcy. Moje leżą w tej chwili u mnie na kominku.

— Nie zdaje mi się — ozwał się huczący głos Morisa Klaw — są one u pańskiej córki.

— Moja córka! — wykrzyknął Coram, rzucając się do drzwi otwartych — Hildo! Hildo!

— To jest lunatyczka — szepnął mi do ucha Klaw. — Jeżeli usłyszy przez sen jakiś hałas niezwykły, np. turkot ciężkiego wozu w nocy, przebudzi ją nagle ze snu, (ach, jakże mało wiemy o tem nadzwyczajnem zjawisku, jakiem jest sen!) wstaje i, zwyczajem wszystkich lunatyków, spełnia zawsze tesamą czynność. W tym wypadku coś pociąga pannę Hildę ku złotej harfie...

— Ona studyuje muzykę!

— Trzeba jej dać wypoczynek. Mózg jej poprostu jest przemęczony... Otwiera tedy skrzynię i uderza w struny harfy, zamykając drzwi za sobą, odkładając klucze na miejsce... znam już podobne wypadki... poczem wraca taksamo, jak przyszła. Ktokolwiek przyjmie harfę z jej rąk, lub też podniesie ją z miejsca, gdzie ona ją złożyła na ziemi, musi umrzeć!... Ci dozorcy, którzy nie żyją, obydwaj byli to porządni chłopcy, bo, usłyszawszy dźwięki harfy, przybiegali na miejsce i, zobaczywszy, co się święci, nie budzili śpiącej. Conway został zatruty w chwili, gdy odkładał harfę napowrót do skrzyni; Macalister w chwili, gdy ją podniósł z ziemi. Dzisiaj w nocy coś ją przebudziło, zanim zdążyła zamknąć drzwi napowrót. Przestrach z powodu tego nagłego przebudzenia doprowadził ją do omdlenia.

W tej chwili usłyszeliśmy łagodnie uspokajający głos Coram'a i odgłos płaczu dziewczęcego.

— To mój wrzask ją przebudził, panie Klaw — rzekł Grimsby zawstydzony — ale doprawdy, że wyglądała jak duch!

— Rozumiem — zahuczał po swojemu Moris Klaw — tak jak ją widziałem w moim śnie, była istotnie przerażająca. Pokażę panom odbitkę, którą Izys zrobiła z mojego zdjęcia eterycznego. Widziałem ję już utrwaloną dzisiaj przed wieczorem. To mię utwierdziło w mniemaniu, że panna Hilda z harfą w ręku była ostatnim wrażeniem biednego Conway'a na tym świecie.

— Panie Klaw — rzekł z powagą Grimsby — pan jesteś człowiekiem niezwykłym!

— Doprawdy? — mruknął Klaw i ostrożnie odłożył napowrót do skrzyni „grecką lirę ze złota", którą Paduano Zelloni zrobił dla Cezara Borgii.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

—ooo—

cy klubu tłomaczą, że urządzenie takiego bankietu — t. konieczność przewidziana w statutach klubu.

Sądzimy wszakże, że w tym wypadku należałoby raczej obejść literę statutu, niż urządzać festyny, które pozostawić mogą jedynie najwyższy niesmak w społeczeństwie.

ECHA.

Zawsze ci sami...

(l-a.) Zdawałoby się, że śmierć ekscesarzowej Augusty Wiktoryi nie była zdarzeniem politycznem. A jednak stała się niem istotnie do pewnego stopnia. Bez wątpienia skon tej kobiety, o inteligencyi mniej niż miernej, o żadnym zupełnie wpływie, nie miał sam w sobie zbyt wielkiego znaczenia, a jednak posłużył on za pretekst do olbrzymiej manifestacyi, wykazał zmartwychwstanie imperyalistycznych uczuć w Niemczech.

Dzień pogrzebu byłej władczyni zaświadczył w sposób donośny o wierności Niemców dla Hohenzollernów, dla wielkich generałów, którzy dowodzili w wojnie, zaświadczył o uczuciach wierno poddańczych dla „pikelhauby" pruskiej.

W pogrzebie uczestniczyło z górą 300 tysięcy osób. W kraju tym, który rzekomo nie posiada już dziś armii, 10 tysięcy oficerów w złotych kaskach, zdobnych w cesarskiego orła, z szablą u boku, defilowało z grobową miną za karawanem, wiozącym szczątki Augusty Wiktoryi do Poczdamu.

„Vorwaerts" berliński podkreśla, że w tej ceremonii monarchicznej brała udział poważna liczba funkcyonaryuszy republiki. Większość garnizonów wydelegowała po jednym oficerze i czterech żołnierzy na kompanię, mimo, że formacye „Reichswehry" uchodzą za armię republikańską. Wbrew rozporządzeniu ministra oświaty publicznej całe chmary dzieci szkolnych uczestniczyły w obrzędzie pogrzebowym, wołając „hoch" na cześć cesarza, gdy równocześnie delegacye studentów, rzemieślników i urzędników wznosiły okrzyki łżące Francyę.

Tłumy zgromadzone wzdłuż ulic, któremi szedł kondukt witały entuzyastycznymi okrzykami Hindenburga i Ludendorffa, Mackensena i Falkenhayna. Widząc te wszystkie pikelhauby, szare płaszcze, sztandary i szable, miało się zaiste złudzenie jakiejś ceremonii przedwojennej. Za cichą zgodą rządu pogrzeb ten stał się przejawem ducha odwetu, nurtującego w całym narodzie niemieckim.

Bardziej może niż przyczajone machinacye rządu berlińskiego i naruszanie przezeń traktatu wersalskiego, pogrzeb eks-cesarzowej może być dla całego świata jaskrawym dowodem, że Niemcy dalecy są od pogodzenia się z porażką i upadkiem cesarstwa.

Manifestanci wracając z Poczdamu do Berlina śpiewali chórem „Wacht am Rhein". Śpiew ten winien być dla Francyi wskazówką, iż należy wzmocnić straże nad Renem, dla Polski ostrzeżeniem, iż wróg nie dał za wygraną i czuwa.

Z TEATRU NOWOŚCI.

„Błękitny mazur"

Operetka w 3 aktach Fr. Lehara.

— Czy tańczyliście kiedy „błękitnego mazura"? — zapytujemy wielkim głosem wszystkich wodzirejów i fikalskich w Polsce.

— Nie, szanowny panie! — odpowiedzieli nam chórem — nie znamy żadnych kolorowych tańców, a już najmniej niebieskiego albo granatowego mazura! Wiemy natomiast o białym mazurze zwanym tak od bielejącego poranku, gdyż o tej porze jako ostatni mazur był tańczony.

Po tem wyczerpującem objaśnieniu z kompetentnej strony, z uwagi, że autor premiery jest wiedeńczykiem — przychodzi nam refleksya, że to co u nas jest białem jest dla austryaków niebieskiem. Błąd organiczny wzroku, wynik do niedawna zdawało im się, że czerwono-białe jest i powinno być czarnożółtem.

Ostatnie wypadki wyleczyły zdaje się gruntownie Austryę z daltonizmu. Odezwał on się nieszkodliwie zresztą u kompozytora niemieckiej operetki Franciszka Lehara, którego nie trzeba pomieszać z jego bratem Leharem, kompozytorem politycznej węgierskiej operetki z Karolem w głównej roli.

Dlaczego jednak afisz teatru Nowości przemalował białego mazura na niebiesko? Czy p. dyrektor Pilarski nie tańczył nigdy za młodych lat ostatniego mazura i czy będąc nawet w usposobieniu „różowem", mógł wziąć białe za niebieskie? Nie sądzimy!

Pocieszmy się jednak, że „Błękitny mazur" ma w sobie tyle błękitu co mazura i tyle mazura co błękitu...

Operetka zresztą świetnie napisana (libretto) i skomponowana ma w sobie bardzo mało charakteru polskości, abstrachując od kilku tańców, kontuszów i krakowskich „kierezyj". To wiedeńczykom wystarczało jednak do wyrażenia polskiego egzotyzmu, podobnie jak wystarcza w operetce np. czarny trykot i czarna szminka do wyrażenia egzotyzmu... murzyńskiego.

Po za tem zastrzeżeniem przyznać musimy, że libretto „Białego mazura" jest dalekie od szablonu i schematów innych operetek, treść ma zajmującą zwłaszcza w pierwszych dwóch aktach, bo trzeci i rozwiązanie fabuły — słabe.

Muzyka bardzo ładna, melodyjna i oryginalna, ożywiona walczykami i marszami, instrumentacya bujna i zamaszysta; partye sopranowa i tenorowa traktowane z szczególniejszą pieczołowitością — niektóre ustępy trzymane w stylu operowym — predystynują tę nowość na jeden z najlepszych utworów operetkowych ostatniej doby i usprawiedliwiają w zupełności bajeczne powodzenie „Mazura" za granicą.

Ale operetka ta piękna i niełatwa wymaga też odpowiedniego wystawienia, które niestety! szwankowało na scenie teatru Nowości w kilku kierunkach.

Dość powiedzieć, że część wokalna poszła w wykonaniu na drugi plan tak że na tem tle wybiły się w pierwszym rzędzie — role komiczne, które znalazły wybornych przedstawicieli w ulubionej parze: p. Erneście Pilarskim i pnie Czernekównie, dokazującej cudów scenicznego humoru i temperamentu jako baletnica. P. Ujheli zasłużył również na poklask.

Rolę Hrabiny (sopran) poprawnie śpiewała p. Krajewska, hr. Zaborowskiego (tenor) z szczególniejszą starannością p. Remin.

Reszta współgrających usiłowała wywiązać się jak najlepiej z zadania, chociaż nie zawsze im się to udawało, a niektórzy artyści „ekstemporowali" zupełnie nie w stylu. Zauważyliśmy również pewne zamieszanie w tercecie II aktu, co spowodowało nawet zdenerwowanie kapelmistrza.

Zwracamy jednak ponownie uwagę reżyseryi na brak wyszkolenia i ułożenia chórów, zachowujących się zupełnie biernie na scenie, a ponadto źle ubranych i charakteryzowanych.

Operetka była przyjęta bardzo życzliwie i po wyrównaniu wskazanych niedokładności, może dyrekcya liczyć na przysłowiowe powodzenie, jakie dotychczas towarzyszyło tej scenie.

Świeżo zaangażowana para taneczna pp. Ciesielskich, okazała się b. cennym nabytkiem.

K. Kramłowski.

NADESŁANE.

Chwila bieżąca.

Kalendarzyk:

Piotra z Werony

Wschód słońca: 5·21.

Zachód słońca: 7·55.

Długość dnia: 14·34.

Piątek **29** Kwietnia

TEATR IM. JULIUSZA SŁOWACKIEGO

Piatek: „Brzydki Ferrante".
Sobota: „Wyzwolenie".
Niedziela popoł.: „Taniec czynowników"
Wieczór: „Wyzwolenie".
Poniedziałek: „Orlątko".
Wtorek: „Wyzwolenie".

TEATR „BAGATELA"

Piatek: „Panna Maliczewska"
Sobota: „Niespodzianki rozwodowe".
Niedziela popoł.: „Niespodzianki rozwodowe"
Wieczór: „Panna Maliczewska".

TEATR POWSZECHNY

Piątek: „Faworyt"
Sobota: „Bohater kaukazki".
Niedziela pop.: „Królowa przedmieścia".
Wieczór: „Major ułanów".

OPERETKA W NOWOŚCIACH

Piątek: „Błękitny mazur".
Sobota: „Błękitny mazur".
Niedziela popoł.: „Figlarne żonki".
Wieczór: „Tajemnicza dama".

WYKŁADY W DOMU ARTYSTÓW (Plac św. Ducha) w zarządzie krakowskiego Związku literatów.

Sobota. Józef Flach: „W stulecie Napoleona", cz. 4-ta: Napoleon w poezyi polskiej

KOLLEGIUM WYKŁADOW NAUKOWYCH (RYNEK GŁÓWNY, LINIA A—B, L. 39).

Sobota, prof. dr Józ. Reiss: „Programy koncertowe ich krytyka i reforma" (z ilustr. muz.)

Przesyłanie listów do Rosyi.

Z Warszawy donoszą nam: Wobec najrozmaitszych pogłosek o przesyłaniu do Rosyi listów, należy wyjaśnić, że dopiero po przybyciu sowieckiego przedstawicielstwa dyplomatycznego do Warszawy i naszego przedstawiciela do Moskwy zostanie zawarta z rządem sowieckim umowa pocztowa. Na razie przesyłanie do Rosyi listów będzie uskuteczniono przez kuryerów, wysyłanych peryodycznie. Co się tyczy pieniędzy, mogą one być przesyłane do Rosyi przez sowieckie przedstawicielstwa dyplomatyczne w Helsingforsie i w Rydze wyłącznie w walucie sowieckiej.

Hakatyzm w szkołach gdańskich.

Polacy, posyłający swe dzieci do miejskich szkół gdańskich, uskarżają się na agitacyę hakatystyczną, uprawianą przez niektórych nauczycieli.

N. p. nauczyciele szkoły w Nowym Porcie nie tylko lubują się w propagowaniu niemieckich śpiewów patryotycznych, lecz na szczególną szykanę każą dzieciom polskim solowo wyśpiewywać „Deutschland, Deutschland ueber alles", jak za dawnych pruskich czasów.

Jaką agitacyę antypolską urządzają nauczyciele znanego z hakatyzmu „Conradinum" we Wrzeszczu, ilustruje następujący fakt: Celem fakultatywnego udzielania lekcyi polskich zażądano zgłoszeń uczniów, stosownie do zarządzeń władzy szkolnej. Po zgłoszeniu zaś na chodzili nauczyciele rodziców dzieci, oczywiście niemieckich, aby spowodować ich do cofnięcia zgłoszeń do nauki języka polskiego, przyczem pewien nauczyciel do jakiejś wdowy wyraził się w ten sposób: „Od pani najmniej się spodziewaliśmy, że zgłosi swego syna na lekcyę polską. Powinniśmy się, jako Niemcy, wstydzić uczyć się tej przeklętej mowy". — Póki się Gdańsk nie wyzbędzie podobnych rycerzy hakatyzmu, nie będzie mogła Polska liczyć na zmianę usposobienia ludności niemieckiej w Gdańsku.

Polonia amerykańska oczekuje posła Bojkę.

Polonia amerykańska czyni niezwykle szerokie przygotowania, celem uroczystego przyjęcia, mającego wkrótce przybyć wicemarszałka sejmowego, Bojki. Emigracya amerykańska powita gorąco posła Bojkę, widząc w nim zwolennika Polski ludowej. Komitet, który zajmie się przyjęciem posła Bojki, posiada w swym składzie przedstawicieli około stu zrzeszeń i różnych organizacyi polskich oraz reprezentantów większości pism polsko-amerykańskich.

Komitet ten, z siedzibą w Nowym Jorku, rozwija szeroką akcyę, która bezwarunkowo wpłynie dodatnio na tamtejszą polonię. A pobyt Bojki w Ameryce zniszczy wiele uprzedzeń i nieporozumień, wszczepianych emigracyi aż dotąd przez niepowołanych reprezentantów.

Dmowski contra Lutosławski?

„Kuryer Lwowski" podaje informacye o ożywionej walce, jaka od pewnego czasu na terenie stronnictwa narodowej demokracyi się toczy. Chwilowi dyktatorowie w rodzaju księdza Lutosławskiego, czynią wszelkie możliwe wysiłki, aby ster stronnictwa utrzymać w swoich rękach. P. Dmowski podobno ma niejedną przeprawę z obecnymi przywódcami, usiłowania jego zmierzają w kierunku poprowadzenia polityki tej grupy po linii radykalno-narodowej. Dotychczas udało się p. Dmowskiemu pozyskać sfery organizacyjne stronnictwa, natomiast sytuacya w klubie poselskim przedstawia się znacznie bardziej skomplikowaną. W razie uzyskania powodzenia przez plany p. Dmowskiego sytuacya zjednoczenia ludowego stałaby się zupełnie nieprzyjemną, gdyż zepchniętem by ono zostało do roli najbardziej krańcowej reakcyi, co odpowiedniej psychice wielu członków tej grupy w zupełności by odpowiadało.

Uroczystość 3 maja w powiecie krakowskim

(T) Przed świętem konstytucyi 3-go maja krakowski Wydział powiatowy rozesłał okólnik do wszystkich gmin swego powiatu, z przypomnieniem, że dzień 3-go maja jest świętem narodowem i że w dniu tym wszystkie urzędy oraz sklepy będą zamknięte, a ruch targowy wstrzymany.

Okólnik kończy się wezwaniem ludności powiatu, aby wzięła liczny udział w uroczystym obchodzie 3-go maja.

Spodziewać się należy, że piękny przykład krakowskiego Wydziału powiatowego znajdzie odzew we wszystkich gminach wiejskich w Polsce, aby w tym roku nie tylko miasta, ale i każda wieś w uroczysty sposób obchodziła nasze największe święto narodowe.

Naczelnik Państwa w murach Krakowa.

Pierwszy dzień pobytu. — Entuzyastyczne przyjęcie. — Uroczystość promocyi.

(T.) Kraków, związany tak serdecznymi węzłami z osobą Naczelnika Państwa, powitał Go wczoraj z prawdziwie żywiołowym entuzyazmem, składając hołd dziejowym zasługom Wodza Narodu. Wczorajsze przyjęcie nie miało w sobie nic ze sztywnych, oficyalnych uroczystości: to tylko szczerze i bezpośrednio przemówiła dusza Jagiellońskiej stolicy.

Na dworcu kolejowym.

Z wybiciem godziny 10-tej przybył pociąg Naczelnika Państwa przed bogato przybrany w zieleń dworzec krakowski.

Przy wjeździe pociągu Naczelnika odezwały się syreny wszystkich lokomotyw na dworcu, a orkiestra wojskowa 20 p. p. odegrała hymn narodowy, poczem baterya armat, ustawiona na ul. Pawiej, oddała 6 salw honorowych.

Tuż koło wagonu zajęła natychmiast miejsce warta honorowa, poczem ukazał się Naczelny Wódz.

Po wyjściu z wagonu **powitali Naczelnika Państwa w salonie gościnnym na dworcu kol.** prezydent miasta Jan Kanty **Federowicz** z wiceprezydentami **Rollem** i **Sarem**, generałicya z generałami **Osieńskim** i **Kosieckim**, starosta krak. **Kowalikowski**, rektor uniwersytetu Jagiellońskiego prof. dr **Estreicher** oraz reprezentanci wszystkich władz. Do Naczelnika przemówił w krótkich słowach prezydent miasta Federowicz, witając imieniem Krakowa tak dostojnego gościa i zaznaczając w swem przemówieniu

RADOŚĆ CAŁEGO KRAKOWA Z OKAZYI PRZYBYCIA UKOCHANEGO NACZELNIKA.

Po powitaniu odbył Naczelnik przegląd kompanii honorowej, której dostarczyła „Centralna szkoła wyszkolenia" przy Dow. Okręgu Gen.

Naczelnikowi towarzyszy następująca świta: Generał Krzemiński, adyutant osobisty ppułk. Wieniawa-Długoszowski, ppułk. Stawek, pułk. lekarz Świtalski, kapitan Majer, kpt. Korzeniowski i por. Kadenacy. Nadto przybył inspektor armii gen. **Szeptycki** z adjutantem rotm. Szaszewskim. Po przywitaniu wyszedł Naczelnik przed dworzec, gdzie już od ranka zgromadziły się

NIEPRZEJRZANE, WIELOTYSIĘCZNE TŁUMY,

oczekujące gorączkowo przybycia Naczelnika.

Z chwilą pojawienia się Wodza wydarł się z piersi zebranych rzesz okrzyk:

JÓZEF PIŁSUDSKI NIECH ŻYJE!

W Starostwie. — Przejazd przez miasto.

W powozie prezydenta miasta, zaprzężonym w dwa mleczno-białe rumaki udał się Naczelnik w towarzystwie generalnego delegata rządu dra Kazimierza Gałeckiego do gmachu starostwa krakowskiego, gdzie zamieszkał.

Na czele orszaku towarzyszącego Naczelnikowi dziarsko jechał szwadron 8-go pułku ułanów, następnie maszerowała kompania honorowa, za którą toczyły się pojazdy. **Przez całą drogę rozentuzyazmowane tłumy pozdrawiały Naczelnika wiwatami bez końca.**

Przed gmachem starostwa oczekiwały tłumy na wyjazd Naczelnika do Uniwersytetu Jagiellońskiego. Na kilka minut przed godziną 11 stą ukazał się powtórnie Naczelnik, witany burzą radosnych okrzyków, poczem ulicą Basztową i Dunajewskiego udał się do uniwersytetu. Na całej drodze ustawiona była w szpaler publiczność i młodzież szkolna.

W auli Uniwersytetu. Promocya.

O godzinie 11-tej przybył Naczelnik przed gmach wszechnicy, przed którą już zdołały się zgromadzić nieprzeliczone tłumy. Na przyjęcie Gościa i przyszłego doktora praw zeszedł do wejścia w otoczeniu całego grona profesorów rektor uniw. Jag. dr Estreicher, poczem z należnemi honorami wprowadzono Naczelnika Państwa do auli, gdzie oczekiwali Go już licznie przybyli na tę niezwykłą uroczystość goście oraz młodzież akademicka.

W auli uniwersyteckiej zajął Naczelnik honorowe miejsce. Pierwszy

PRZEMÓWIŁ REKTOR ESTREICHER,

wskazując na olbrzymie zasługi Naczelnika w ugruntowaniu bytu państwa polskiego, wobec których winniśmy głęboką wdzięczność Naczelnikowi, czego **małym dowodem jest dyplom**, ten najwyższy zaszczyt, jakim może obdarzyć Uniwersytet Józefa Piłsudskiego.

Mowa Dziekana prof. Kutrzeby.

Następnie **dziekan wydziału prawniczego prof. Kutrzeba odezwał się w te słowa:**

Rok już dobiega **jak Rada wydziału prawa jednomyślną uchwałą**

ZALICZYŁA CIĘ NACZELNIKU PAŃSTWA W POCZET DOKTORÓW HONOROWYCH NASZEGO UNIWERSYTETU,

a senat akademicki jednomyślnie ten wniosek zatwierdził. Wojenny jednak zgiełk, wypadków dziejowych nawał, dopiero dziś dozwolił Ci przybyć do Krakowa, **by tu odebrać dyplom doktorski.**

Może w jakiej rzadkiej, wolnej od prac państwowych chwili nasunęło się Tobie pytanie, dlaczego dyplomem praw doktora odznacza Cię najstarsza polska wszechnica? Z tej chęci jaką objawiłeś, by osobiście przybyć tu dla odebrania dyplomu, wnosić można, że w odpowiedzi na to pytanie tą samą drogą myśl Twoja poszła, jaką szła myśl tych, którzy Ci tę godność przyznali. **Wszakże w tej walce, jaką przez lat szereg prowadziłeś z wrogami Ojczyzny, karami Ci grożono, ścigano Cię, zamykano w więzieniu**, w imieniu prawa. Walczyłeś z tem, co prawem tamci ludzie nazywali właśnie w imię idei prawa, tej **aequitas iuris ac iudicii, qua salus civitatis continetur**, jak je określa doktorska rota przysięgi. Tyś uderzał w obce na zniekształconem poczuciu prawa oparte państwa, **by w to miejsce wprowadzić państwo i prawo nasze własne narodowe.**

I wreszcie przyszła chwila zapłaty za trud i ciężką walkę: powstało państwo polskie. **Naród Ciebie postawił na czele jako stróża najkunsztowniejszej budowy prawnej, jaką jest gmach państwowości. I Tyś się prawu tego państwa poddał, gdyś w pierwszych początkach jego bytu składał w ręce sejmu swą nieograniczoną władzę** i od niego brał moc do dalszych rządów. **Tyś jako Wódz wojsk tego państwa broni jego granic i udzielności**, by sejm mógł dalej utrwalać państwa prawne podstawy, uchwalać konstytucyę. **Bez tej walki** przeciw obcemu prawu, **której magna pars fuisti**, nie byłoby dziś tego państwa, jego praw własnych.

Przyjmij za to wyrazy naszej czci — i tej czci najwyższy zewnętrzny dowód, jaki dać możemy: **ten dyplom honorowego doktora praw naszego uniwersytetu.**

Skończywszy przemówienie wręczył prof. Kutrzeba Naczelnikowi **dyplom doktorski.**

Odpowiedź Naczelnika Państwa.

W odpowiedzi **przemówił Naczelnik w te słowa:**

Magnificencyo! Szanowni Panowie Profesorowie! Z głębokiem **wzruszeniem** dziękuję Panom za godność, którą mnie obdarzyliście. Jeżeli mówię o wzruszeniu, to proszę wierzyć, że wymawiam to słowo **nie dla zdawkowego frazesu** zwykłego przy przyjęciach i uroczystościach. Wzruszenie moje jest szczere i wynika z **dość skomplikowanych przyczyn, związanych z mojem życiem.**

Jestem wychowankiem, o ile mam szkołę rosyjską nazwać wychowaniem, szkoły umieszczonej w szacownych murach młodszej siostrzycy Uniwersytetu Jagiellońskiego, **sławnej Almae Matris wileńskiej.** Almae Matris najświetniejszych serc polskich naszych wieszczów. Byłem w niej wychowankiem **w chwili największego upokorzenia tych murów**, w chwili jaskrawego zaprzeczenia celu, dla które go niegdyś były wzniesione. Tem większym szacunkiem, tem większą tęsknotą napawały mnie dalekie mury **Wszechnicy Jagiellońskiej, Almae Matris wszystkich wszechnic polskich**, gdzie w jedynem miejscu ześrodkowały się wysiłki nauki i sztuki polskiej. Zrozumiecie więc Panowie wzruszenie, **że właśnie tu w Krakowie dostępuję zaszczytu uznania mych prac i skromnych zasług.**

Zechcieliście Panowie wspomnieć o mojej **pracy dla prawa i umocnienia jego znaczenia w Polsce.** Wzrosłem w kraju, gdzie prawem było bezprawie, gdzie każdy człowiek nie mający skłonności do łapania ryb w mętnej wodzie, tęsknić musi do **prawa, które stoi nad wolą, samowolą lub kaprysem człowieka. Następnie los każe mi być żołnierzem.** A żołnierza wielkie zjawisko wojny wychowuje nie w prawie a w samowoli i gwałcie. W tych samych warunkach co ja rosło i wychowało się obecne pokolenie polskie, w którem Opatrzność i złe czy dobre moje losy wyznaczyły mnie **na przedstawiciela najwyższej władzy.** Pierwszem **mojem postanowieniem było szukanie prawa i umacnianie poczucia jego w całym narodzie.** Jak sądzę, praca ta odbywa się w trudnych bardzo warunkach i nie jest do załatwienia w szybkiem tempie. **Rozmaitość pojęć prawnych, demoralizacya, wniesiona przez wojnę**, przyzwyczajenie do samowoli, nieraz nieświadome jej szukanie — **oto przeszkody, stojące tej pracy na drodze.** Objektywnie myśląc, nie mogę powiedzieć, że moje skromne usiłowania dały dotychczas wielkie, a tak pożądane wyniki, pomimo, że zawsze starałem się podtrzymać i nadać moc prawu, czy to kiedy ono przewodzi życiu i je reguluje, czy to kiedy łagodzi bóle i cierpienia, czy to wreszcie, gdy jest lex dura, sed lex. Uznanie więc ze strony tak wysokiego ciała jakiem Panowie jesteście, pracy, której tak wielkie znaczenie nadaję, a która tak nikłe niestety przedstawia wyniki, wzrusza mnie, bo wzruszać musi.

Wreszcie proszę dostojnych Panów **zapomnieć** na chwilę, **że stoję przed wami jako zwierzchnik naszego państwa**, że ramiona moje są ozdobione zaszczytnym znakiem najwyższych dostojeństw wojskowych, i **pozwólcie, że stanę przed Wami z należnym szacunkiem jako młody doktorant przed swymi nauczycielami** i władzami i wyrażę swą gorącą wdzięczność, że jedynie na podstawie praktycznej i prawdopodobnie nie zawsze udolnej pracy, pracy na gruncie prawa, zechcieliście zwolnić mnie łaskawie od tak ciężkiej dla doktorantów pracy składania przed Wami egzaminu.

W domu akademickim.

Po uroczystości w auli uniwersyteckiej udał się Naczelnik Państwa na zaproszenie młodzieży do „Domu akademickiego", gdzie przy skromnym posiłku spędził On w otoczeniu wielu b. żołnierzy I. brygady, obecnie akademików, kilka chwil. Imieniem młodzieży powitał Naczelnika akad. **Zieleniewski**, zaznaczając radość jaką wszystkich serca przepełniła z okazyi przybycia Naczelnego Wodza, do tych starych murów, kędy przed 6-ciu laty organizował z młodzieży zaczątki wojska polskiego: Legiony, oraz zapewniając Naczelnika, że młodzież na każde skinienie Naczelnego Wodza stanie do apelu.

Nadto zabrała głos im. słuchaczek Uniw. Jag. Grażyna **Sokołowska**, wręczając Naczelnikowi bukiet kwiatów.

Około godz. 12-tej i pół udał się Naczelnik automobilem na ul. Kopernika, gdzie wziął udział w poświęceniu kamienia węgielnego pod klinikę położniczą.

Poświęcenie kamienia węgielnego pod klinikę położniczą.

Poświęcenia kamienia węgielnego dokonał ks. Protektor Sieniatycki, poczem kierownik budowy p. Struszkiewicz odczytał na pergaminie sporządzony akt poświęcenia.

Z kolei

PRZEMÓWIŁ PROF. ROSNER,

podnosząc znaczenie i wielkość szczytnej myśli wybudowania tak ważnej i potrzebnej lecznicy.

Następnie zabrał głos imieniem młodzieży akadem. wydz. lek. Maryan **Zachert**, który w krótkich słowach dziękował Naczelnikowi za przybycie na uroczystość poświęcenia tak ważnej instytucyi. Nadto przemówił imieniem tamt. robotników murarz Wołek.

W odpowiedzi

PRZEMÓWIŁ NACZELNIK:

Szanowny Panie Profesorze! Szanowni Panowie!

Do słów wymownych, które tu zostały wypowiedziane o znaczeniu zakładu, pod który poświęcono dziś kamień węgielny dodaje moje życzenia pomyślnej pracy w tym gmachu, jako wódz i żołnierz. Wojna niesie zniszczenie wszelkich rzeczy, a między innemi temu, co jest najcenniejsze życiu ludzkiemu. Gmach, który tu powstanie będzie miał zadanie uczyć przyszłych lekarzy, by ratowali życie ludzkie w

tym momencie, w którym mu największe grozi niebezpieczeństwo.

Życzę Panom, byście swą pracą wyrównali choć w części te straty, które jako wódz naczelny zadać musiałem.

Z kolei nastąpiło podpisanie aktu przez Naczelnika i obecnych, poczem prof. Tadeusz Estreicher zatopił akt w rurkę szklaną, którą złożono w otworze w murze.

W uroczystości poświęcenia wzięli, prócz świty Naczelnika Państwa, udział: dyr. dep. min. wyznań i oświaty Żurawski, del. min. zdrowia publ. Borzęcki, starosta Kowalikowski, rektor uniw. Jag. dr Estreicher, dziekan wydz. lek. Ciechanowski, dziekan wydz. praw. Kutrzeba, prez. akad. um. prof. Morawski, b. min. dla Galicyi prof. Rudkowski, prof. Orłowski, prof. Maidel, prof. Klecki, prez. Tow. Czerw. Krzyża Surzycki, prof. Wachholz, doc. kliniki Zubrzycki, dyr. admin. klinik dr Karol Winiarz, arch. Edward i Karol Skawińscy.

Po dokonaniu aktu poświęcenia Naczelnik Państwa wziął udział w przyjęciu, wydanem na Jego cześć przez prof. Rosnera, które się przeciągnęło do godziny 3 i pół.

Przyjęcie w hotelu Saskim.

Po uroczystości wrócił Naczelnik Państwa do gmachu starostwa, poczem o godzinie 6-tej udał się do restauracyi hotelu Saskiego, gdzie przyjmował obiadem zaproszonych około 200 profesorów Uniwersytetu oraz generalicyę.

Jako gospodarz wzniósł pierwszy toast Naczelnik. Zaznaczył w tonie wesołym, że ominęła go konieczność napisania pracy doktorskiej — wobec czego wygłosi ją po otrzymaniu dyplomu bez względu na to, czy będzie przyjętą czy nie. Piękną mowę, w której opowiedział o ciężkich chwilach w swem życiu zakończył toastem na cześć uniwersytetu.

Odpowiedział mu dziekan Kutrzeba polemiką na temat „dyssertacyi". Następnie prezes Akademii umiejętności prof. Morawski wzniósł toast na cześć armii polskiej — wreszcie przemówił gen. Szeptycki.

Nastrój na przyjęciu był niezwykle serdeczny i przyjacielski.

* * *

Tak upłynął pierwszy dzień pobytu Naczelnika Państwa w Krakowie.

Dzisiaj Naczelnik poświęci czas przeważnie lustracyi oddziałów i instytucyj wojskowych, wieczorem zaś będzie obecny na przedstawieniu w Teatrze im. Słowackiego, a następnie weźmie udział w przyjęciu u prez. m. Federowicza. W nocy odjedzie do Warszawy.

Z TEATRU „BAGATELA". Zapolskiej „Panna Maliczewska" powtórzona będzie dzisiaj wieczorem a następnie w niedzielę, której popołudnie wypełnią „Niespodzianki rozwodowe" Bissona. Najbliższe przedstawienie wybornej farsy odbędzie się jutro tzn. w sobotę 30 bm.

WIECZÓR NOWEL P. Aleksandra Jordaens urządza dziś (piątek) o godz. 8 wieczór w sali Związku powszechnego artystów Szpitalna 21 swój drugi „Wieczór nowel" ze współudziałem artystów teatru im. Słowackiego: Z. Ordyńskiej i Tad. Białkowskiego.

POLSKIE TOW. KRAJOZNAWCZE (ul. Grodzka 64 II p.) ogłasza 1) Wycieczki, które z powodu niepogody nie przyszły do skutku odbędą się dnia 1 maja do Michałowic zaś dnia 5 maja do Mnikowa, nadto dnia 8 maja do Niepołomic. Zgłoszenia przyjmuje się codziennie od 6—7 wieczór. 2) Chętni do odbięcia za odpowiedniem wynagrodzeniem roli **przewodników w wycieczkach po Krakowie**, którzy odbyli kursa przygotowawcze lub chcą się na takie kursa obecnie zapisać, zechcą zgłosić się celem wyjaśnień najdalej do 7 maja w godzinach również od 6—7 wieczorem.

„NOWE ŻYCIE". Tow. oświatowe w Krakowie odegra własnemi siłami w niedzielę dnia 1 maja 1921 r., w sali Kasyna wojskowego przy ul. Zyblikiewicza 1. o godzinie wpół do 8 wieczorem dramat T. Rittnera pt. „W małym domku" pod reżyseryą znanego art. teatru „Bagateli" p. I. Berskiego. Czysty dochód przeznaczony na cele Uniwersytetu żołnierskiego. Bilety wcześniej do nabycia w handlu Wp. Rudnickiego Linia A—B 44.

POŻYCZKI NA KAPITAŁ OBROTOWY. Małopolska Komisya Kwalifikacyjna dla udzielenia przemysłowcom w Małopolsce kredytu ulgowego na kapitał obrotowy (Kraków, Rynek gł. 30) przyznała na posiedzeniu w dniu 18 bm. pożyczki na kapitał obrotowy 4 przedsiębiorstwom na łączną kwotę Mk. 2,700.000.

AKCYA BLOCZKOWA NA RZECZ FUNDUSZU INWALIDÓW WOJENNYCH. Na skutek prośby Gen. Ekspozytury Sekcyi Opieki Min. Spraw Wojskowych porozumiał się Wydział 7-my Mag. dla spraw Opieki społecznej ze Stow. pomocników gospodnio szynkarskich „Bratnia pomoc" co do sprzedaży bloczków przy sposobności płacenia rachunków przez PT. Publiczność w restauracyach. Cena bloczka jest tak mała (1 Mk.) a cel w wysokim stopniu patryotyczny i humanitarny że niewątpliwie akcya ta przyjęta będzie przez szerokie koła PT. Publiczności wszystkich stanów i przekonań politycznych z uznaniem i spotka się z gorącem poparciem.

(T) **OTRUŁA SIĘ CHLORKIEM** Onegdaj wieczorem w mieszkaniu przy ulicy Krakusa 4. otruła się niejaka Marya Książek przez zażycie chlorku do czyszczenia bielizny.

(T) **KRADZIEŻ RUR WODOCIĄGAWYCH.** Aresztowano Tadeusza Pieniążka lat 22 którego przychwycono w Parku Jornada na kradzieży rur wodociągowych. Przy rewizyi w jego mieszkaniu znaleziono większą ilość cynkowych rur oraz kurków mosiężnych od wodociągów.

(T) **„ZNALAZŁ" MIĘSO.** Wczoraj rano aresztowała tut. policya Wojciecha Załęgę, któremu skonfiskowano 13 klg. mięsa wieprzowego i polędwicy wartości przeszło 2000 marek, co do którego twierdzi, że je znalazł koło rzeźni miejskiej.

(T) **OSTOŻNIE ZE SŁUŻĄCEMI!** Aresztowano Annę Dudzińską służącą lat 24, która podczas nieobecności chwilowej swego pracodawcy dyr. Seweryna Krzywdy przy ul. Pędzichów 13. skradła 10 metrów płótna oraz gotówkę poczem zbiegła ze służby.

(T) **ARESZTOWANIE ZŁODZIEI.** Tut. policya przytrzymała na dworcu kol. 33-letniego Jana Czerwonkę, pochodz. z Czechosłowacyi na gorącym uczynku kradzieży pieniędzy pewnej pani. Ponadto przytrzymano 17-letnią Janinę Marszewską za kradzież portmonetki z pieniądzmi na szkodę Doroty Recht.

(T) **KRADZIEŻ SREBRA.** Na kradzieży srebrnych łyżek przychwycono wczoraj w domu pod L. 1 przy ul. Czapskich Antoniego Soję lat 25 na szkodę Antoniny Hirschowej.

(T) **POŻAR W PRACOWNI ZŁOTNICZEJ** Wczoraj zapaliły się w pracowni złotniczej p. Zająca Rynek 46 I. p. węgle drzewne, pozostawione na parapecie. Wezwana straż ogień ugasiła.

(T) **NAGŁY SKON PORUCZNIKA.** Porucznik W. P. Stanisław Rajchman idąc ul. Szczepańską dostał gwałtownego wybuchu krwi z płuc. Towarzyszący mu znajomi chcieli go zaprowadzić do lekarza w najbliższym domu, ale porucznik R. na schodach padł bez życia.

(T) **ŚMIERTELNA WYCIECZKA AUTOMOBILOWA.** Wczorajszej nocy kilku młodych ludzi udało się na wycieczkę automobilem w kierunku Podłęża. W drodze guma spadła z koła, pneumatyk pękł i samochód spadł do rowu. Z pośród siedmiu osób które znajdowały się w automobilu sześć nie odniosło żadnego szwanku. Jedynie tylko syn właściciela tartaków drzewnych młody p. Falter poniósł śmierć na miejscu z powodu złamania podstawy czaszki.

—oOo—

Z SALI SĄDOWEJ.

OSKARŻENI O KOMUNIZM JAŚKIEWICZ I TOWARZYSZE UNIEWINNIENI. Wczoraj zakończyła się w tut. sądzie karnym dwudniowa rozprawa przeciwko: Jaśkiewiczowi, Kukkiemu, Morawskiemu, Kopczyńskiemu oraz Pokrace oskarżonym o szerzenie propagandy komunistycznej w Polsce. Po przesłuchaniu świadków sąd wydał wyrok dla braku dowodów, wszystkich uwalniający od winy i kary.

—oOo—

Napoleon I. jako dziennikarz,

(l.) Z okazyi uroczystego obchodu rocznicy Napoleońskiej prasa francuska podaje coraz to nowe szczegóły z życia „małego kaprala", przytacza nieznane dotąd anegdoty, itd.

Pomiędzy artykułami poświęconymi obecnie pamięci Napoleona, jednym z bardzo zajmujących jest artykuł w "Excelsiorze", omawiający rolę wielkiego cesarza jako... dziennikarza.

Zapoznajemy się z Napoleonem nieznanym do tej pory, kolejno pamflecistą, polemistą, współpracownikiem „Monitora" i jednego z najpoważniejszych pism paryskich: "Journal des Debats", to znów z Napoleonem uciskającym dzienniki i zbyt późno narzucającym się do idei wolności prasy.

Dowiadujemy się ze słów p. A. Perivier, autora obszernego tomu o „Napoleonie dzienniku-rzu", iż był on "wielkim pisarzem, mistrzem w sztuce wyrazania swych myśli, bez czego nie byłby prawdziwym dziennikarzem". Najwięksi pisarze dziewiętnastego stulecia wyrażali nader pochlebne opinie o pisarskiej karyerze Napoleona:

W dziewięć lat po śmierci cesarza sławny historyk francuski M. Thiers pisał w „le National": „Napoleon pisarz jest równie wielki jak Napoleon mąż stanu", a robiąc aluzyę do proklamacyi, ogłoszonej przez cesarza nazajutrz po zwycięstwie pod Montenotte, Thiers dorzucał:

„Napisał on jedną z najpiękniejszych kart. Był wielkim kapitanem i wielkim pisarzem zarazem."

Armand Carrel porównuje dzieło literackie Napoleona z „komentarzami" Cesarza. „Dobrze pisać, umieć opowiadać żywo, jasno, logicznie to co przeprowadziło się z siłą, metodą i geniuszem, był to dar wrodzony Napoleona."

Znakomity pisarz Sainte Beure nie waha się porównać Napoleona z Pascalem. W istocie, zresztą, Napoleon, który nie miał zbyt wiele czasu na lekturę, czytywał z upodobaniem Pascala, i często dla osobistego użytku wypisywał ustępy z jego „Myśli".

Villemain zwąc cesarza „wielkim malarzem i głębokim myślicielem" mówi: „Napoleon, który instynktem despoty nie lubił Tacyta, zbliża się doń niekiedy swym majestatycznym stylem historycznym."

Nieśmiertelny Wiktor Hugo pisał w „Nędznikach" „Napoleon tworzył kodeksy jak Justynian, dyktował jak Cezar. Jego rozmowa miała w sobie błyskawice Pascala o pioruny Tacyta; tworzył on historyę i pisał ją. Biuletyny jego są naprawdę Iliadą."

Był jednakże w 19 tym wieku historyk francuski Laufrey, który przyznając wprawdzie, że Napoleon władał niekiedy językiem literackim jak pierwszorzędny pisarz, twierdzi, że zasadniczo nie opanował on jednak zbyt dobrze pewnych podstaw języka francuskiego. Ta niezbyt pochlebna opinia Laufreya była cz sto powtarzana za rządów Napoleona i oburzała do żywego władcę Francyi. W roku 1816 na wyspie św. Heleny, Napoleon rozpakowując sam całą skrzynię zawierającą „Monitora", począł odczytywać swoje własne proklamacye i zawołał z oburzeniem:

— I oni ośmielali się twierdzić, że ja nie umiem pisać!

Lecz zdanie Laufreya było odosobnione; wszystkie inne opinie historyków francuskich są przejawem wielkiego podziwu dla dziennikarskiej karyery zwycięzcy z pod Austerlitz.

—oOo—

Hrabina morderczynią.

OBRAZEK MORALNOŚCI ARYSTOKRACYI

Okres powojenny przyniósł z sobą olbrzymi wzrost przestępczości w Niemczech, zwłaszcza liczba morderstw dokonanych dla zysku przez zaprawionych w Belgii, Francyi, Polsce i Serbji rabusiów, podskoczyła bardzo w górę. W ostatnich dniach w Berlinie wykryto aferę, jakby wyjętą z sensacyjnego romansu zeszytowego, mianowicie zamach na życie hr. Schlieffena i jego dwojga rodziców w celu odziedziczenia majoratu przez dalszą linię. Oskarżeni o to są: hr. Eleonora v. Schlieffen i dwaj jej synowie, oraz dwaj ludzie "z gminu", którzy podjęli się morderstwa za odpowiedniem wynagrodzeniem. Wynajęci zbirowie jednak pragnęli zrobić interes na obie strony i zdradzili tajemnicę niedoszłej swej ofierze, która ze swej strony wynajęła jakiegoś dymisyonowanego oficera do inscenizowania rzekomego morderstwa, w celu otrzymania przekonywujących dowodów przeciwko krewniakom. Wsadzono więc na bryczkę manekin w ubraniu hrabiego, i przewieziono go na miejsce upatrzone przez mordercę itp. Ostatecznie aresztowano obu młodych hrabiów z matką i wynajętych wykonawców, a śledztwo wzięły w ręce organy rządowe.

TELEGRAMY.

Traktat handlowy polsko-rumuński

Bukareszt (PAT). Celem zawarcia traktatu z Polską, udaje się specyalna komisya do Warszawy. Traktat będzie zawarty na takich samych warunkach, co traktat z Czechosłowacyą.

Przed zakończeniem strejku górników w Anglii

Horses. (PAT Radio) W sprawie strejku górników przeważa zapatrywanie optymistyczne. Panuje tendencya pojednawcza tak, iż istnieje nadzieja, że **zatarg będzie wkrótce zażegnany.**

Dział ekonomiczny.

Handel Polski z Rosyą.

Tem omawiany już ze strony polskiej temat podejmuje rosyjska „Ekonomiczeskaja żiźń" i z rosyjskiego punktu widzenia tak charakteryzuje stosunki handlowe polsko-rosyjskie: „Polska dążyć będzie w przyzłości do **wykorzystania rynku rosyjskiego;** nie można zapominać, że przedwojenny eksport Polski szedł przeważnie do osyi. Przemysł polski żył głównie z rynków rosyjskich i**teraz więc nie zastąpią go Polsce rynki zachodnie**, którym przemysł polski nie jest do istnienia potrzebny. Nie możemy liczyć obecnie na jakiś poważniejszy handel zamienny z Polską, co nie wyklucza możliwości a nawet konieczności zbliżenia ekonomicznego. Polsce potrzebne są surowce rosyjskie i rosyjskie rynki zbytu, a co za tem idzie porozumienie handlowe z Rosyą staje się dla Polski dogodne i pożądane. **Rosya sowiecka może się wtedy tylko zgodzić na porozumienie, kiedy sobie zapewni zupełnie wolny i niczem nie ograniczony tranzyt. Nie może być mowy o żadnych ograniczeniach dla towarów niemieckich i austryackich,** gdyż w takim razie nasze stosunki handlowe z Niemcami byłyby pod ciągłą kontrolą Polski. Jeżeli Polska chce korzystać z naszych surowców i rynków zbytu, musi się wyrzec prawa „normowania warunków tranzytu towarów niemieckich i austryackich".

Te „warunki" rosyjskie rzucają ciekawe światło na charakter stosunków naszych handlowych z Rosyą, tak jak je rozumieją bolszewicy. Całe szczęście, iż Polska jest stroną, która ma coś do powiedzenia o tem, jak te stosunki mają wyglądać.

PRODUKCYA PRZEMYSŁU GORZELNICZEGO W POLSCE. W dobie przedwojennej gorzelnictwo było w Polsce we wszystkich trzech dzielnicach jednym z najbardziej rozwiniętych i najbardziej produktywnych działów gospodarki społecznej. Wszystkie nasze dzielnice miały nadprodukcyę, którą wywożono poza granice kraju. W latach wojennych, ze względów aprowizacyjnych, duża część gorzelni została unieruchomiona, a nadto w Królestwie i Małopolsce cały szereg gorzelń został zrujnowany przez wojnę lub okupacyę. Nienaruszonem zostało jedynie gorzelnictwo w Wielkopolsce i całym wogóle zaborze pruskim. W obecnej chwili uruchomienie gorzelnictwa przedstawia się jak następuje: Wielkopolska: gorzelni przed wojną 579, czynne w roku 1920: 440. Kongresówka: gorezlni przed wojną 486, czynnych w roku 1920: 30. Małopolska: gorzelni przed wojną 880, czynnych w roku 1920: 49. Razem przed wojną 1945, czynnych w roku 1920: 510. Jest nadzieja, że w kampanii bieżącej, wobec urodzaju ziemniaków, również w Małopolsce i Kongresówce uruchomiona będzie większa ilość gorzelni. Wobec tego zapewne już w roku bieżącym zdobędziemy znaczne ilości spirytusu na wywóz. Wielkopolska produkowała przed wojną 900.000 hl. alkoholu, b. Kongresówka 700 tysięcy hl. i Małopolska 700 tysięcy hl. Jeżeli zdołamy zupełnie uruchomić nasze gorzelnictwo, to na wywóz będziemy mieli, po zaspokojeniu naszych potrzeb i przemysłowych co najmniej 1 milion 300 tysięcy hl.

PRODUKCYA WĘGLA W ZAGŁĘBIU DONIECKIM. W roku 1920 w Zagłębiu Donieckim wyprodukowano 272,8 milionów pudów węgla, z których 91,5 milionów pudów węgla kamiennego i 81,9 mil. pudów antracytu. Taką samą ilość wyprodukowano w roku 1893, czyli 27 lat temu. Odtąd produkcya węgla wzrastała stale i w roku 1916 dosięgła 1.732 milionów pudów. Od tej chwili produkcya obniża się stale: w roku 1817 — 1,510 mil. pudów, w roku 1918 — 541 mil. pudów. Na początku roku 1920 w Zagłębiu Donieckim pozostało z roku poprzedniego 94,1 mil pudów węgla i w ten sposób ogólna liczba węgla jaką w roku 1920 rozporządzała władza sowiecka wynosiła 367 mil. pudów. Do kotłów w kopalniach i na użytek robotników wyszło około 135 mil pudów, czyli prawie połowa całej produkcyi ostatniej, a przeszło 1/3 zapasowego węgla w Zagłębiu. Pozostałe 2/3 zużyte były w następujący sposób: 10 proc. rozdano w postaci brykietów ludności w Zagłębiu; 41 proc. wyprawiono na Ukrainę i północne gubernie Rosyi, przeważnie dla potrzeb kolejowych. W dniu 1 stycznia roku 1921 pozostało w Zagłębiu 445 mil pudów. Produkcya roczna Zagłębia wykazała olbrzymi deficyt, pokryty z zapasów lat zeszłych; deficyt wynosi 49 mil. pudów (18 proc. całej produkcyi). Wywóz węgla z Zagłębia zmniejszył się nietylko ze względu na zły stan środków transportowych, lecz głównie skutkiem niedostatecznych zapasów węgla na powierzchni. Pomimo, że zapasy węgla kamiennego przekraczają więcej niż półtora raza średni wywóz miesięczny — są one jednak niedostateczne, aby zapewnić regularny wywóz. Najgorzej przedstawiają się wielkie kopalnie w Zagłębiu, które nie były w stanie wydobyć węgla nawet na swoje własne potrzeby. W porównaniu z rokiem 1916 produkcya węgla w roku 1920 wynosi 15,4 proc., przyczem zauważyć się daje coraz mniejsza ilość węgla grubego (14 proc.) podczas gdy antracytu — 21,5 proc. W roku 1920 pracowało ogółem 196.305 robotników, w roku 1916 —385 tysięcy. W ten sposób przy zmniejszonej produkcyi o 85 proc. ilość robotników zmniejszyła się o 51 proc. Dla wydobycia 1 miliona pudów węgla potrzeba było w roku 1920 427 robotników, gdy w roku 1916 wystarczało zupełnie dla wydobycia tej samej ilości 134 robotników, czyli o 2 do 3 razy mniej. (Russpress)

BILANS HANDLOWY I GOSPODARCZY FRANCYI. Bilans handlowy Francyi za rok 1920 przedstawia się jak następuje: wartość przywozu doszła do sumy 35 i pół miliarda franków, czyli **przywóz przewyższa wywóz o 13 miliardów franków.** Zauważyć jednak należy, że w pozycyach przywozu duże miejsce zajmują surowce, co świadczy o rozwoju przemysłu, na co również pomyślnie wpływa znizka cen surowców. Obecnie w Hawrze ceny bawełny wynoszą 282 fr. za klg., wełny 790 fr. za 100 klg., w Ljonie cena jedwabiu 180 fr. za 1 klg. jedwabiu chińskiego — 210 fr. W końcu zaś października r. z. te same rynki notowały ceny następujące: bawełna 530 fr., wełna 980 fr., jedw. 235 fr., jedwab chiński 283 fr. Zniżka więc jest znaczna. W przeciwieństwie do Stanów Zjednoczonych i Anglii, gdzie spadek cen wskutek nagromadzenia surowców miał skutki fatalne w postaci bankructw i bezrobocia, we Francyi, która nie jest eksporterem, a nabywcą surowców, zniżka cen jest bodźcem do silniejszego rozwoju przemysłu i należy się spodziewać, że bilans za rok bieżący nie wykaże już tak dużej przewyżki przywozu nad wywozem.

Ruch giełdowy.

Kraków, 29 kwietnia.

(stm.) Ożywienie w obrocie akcyami w dalszym ciągu niewielkie, waluty obce mocno, zwłaszcza marka niemiecka.

CEDUŁA KURSOWA GIEŁDY KRAKOWSKIEJ Z DNIA 28 KWIETNIA.

Waluty i dewizy: Dolary Stanów Zjednoczonych gotówka 780, 810, Franki francuskie gotówka 58, 60, czeki 60, 62. Franki szwajcarskie gotówka —, czeki 130, 140. Marki niemieckie gotówka 11'50 12'50 czeki 12'25 13'25. Korony austryackie gotówka 1'12, 1'18, czeki 1'20, 1'30. Korony czeskosłowackie gotówka 10, 11, czeki 1075, 11'75. Lei rumuńskie gotówka 11, 12. Liry włoskie gotówka 32, 34.

Akcye Tow. handl. i przem.: Polskie Tow. handl. „PTH" I—III emis. ofiar. 800 żąd. 900. IV emis ofiar. 625 żąd. 725. transakc. 650—670. „Polski Glob" Tow. transportowo-handlowe ofiar. 1750, żąd 1850 trans. 1800—1775. Zieleniewski ofiar. 6400, żąd. 6900. trans. 6600—6650. Warszawska Spółka akcyjna Budowy Parowozów II. emis. ofiar. 2000, żąd. 2200. „Lemiesz" fabryki maszyn rolniczych ofiar. 4500, żąd. 4800. „Trzebinia" fabryki maszyn i narzędzi rolniczych I—III emis. ofiar. 2600, żąd. 2800. IV emis. ofiar. 2200 żąd. 2400. „Automotor" fabryka samochodów ofiar. 2100, żąd. 2300, transakc 2200. „Bórka fabryka cementu ofiar. 6800, żąd. 7200. Galic. akc. Zakłady Górnicze Siersza ofiar. 5300, żąd. 5600. „Tepege" Tow. dla przedsiębiorstw górniczych ofiar. 7200. żąd. 7500. Polska Nafta ofiar. 1600. żąd. 1800. transakc. 1800—1700. Elektrownia w Sierszy ofiar. 1600. żąd. 1800. „Oikos" T. A. ofiar. 3600. żąd. 3800. „Pezet" Powszechne zakłady budowlane ofiar 950, żąd 1150. „Fabryki przetworów tłuszczowych w Trzebini ofiar. 2600 żąd. 2800. „Krakbus" Zjednoczone fabryki przetworów wyskokowych ofiar 3600, żąd. 3800. Fabryka porcelany w Ćmielowie ofiar. 3600, żąd. 3800.

Warszawa (Tel. M.) W dziale dewiz na warszawskiej giełdzie dzisiejszej usposobienie niezmienione. Kursa nie uległy większym zmianom. Poszukiwano marki niemieckiej. Na rynku dywidendowym usposobienie chwiejne. Po słabszych kursach nastąpiło w końcu wzmocnienie tendencyi. Papiery publiczne bez obrotów.

Z Gdańska telegrafują: 28 kwietnia wynosił przedpołudniem kurs marki polskiej 8, przekazy na Warszawę 7'65—7'70. Z Berlina telegrafują pod datą 28 kwietnia, iż kurs marki polskiej wynosił przedpołudniem 8. Z Pragi donoszą pod datą 28 kwietnia że za markę polską płacono wczoraj 8'37.

Waluty: Dolary Stanów Zjednoczonych gotówką sprzedaż 816, kupno 790, czeki 817'50. kupno 790. Franki francuskie gotówka transakc. 60'25—61, sprzedaż 61, kupno 58, czeki transakc. 63'75—62, Funty szterlingi gotówka transakc. 12'95—13, sprzedaż 13, kupno 13'50, czeki transakc. 13'77 i pół do 13'11. Korony austr. czeki transakc. 1'29—1'28 i pół, sprzedaż 1'29, kupno 1'27.

Lwów (PAT) Marki niemieckie po tysiąc: 1240—1340, marki niemieckie po sto: 1140—1240, drobne 1040—1140. Lei rumuńskie po 500: 1250—1350, drobne 1150—1250 reszta bez zmiany. Dewizy: Berlin 1250—1350. Nowy Jork 780—810. Bukareszt 1250—1350.

Praga (PAT) Berlin 114'25, Warszawa 8'37. Marka niemiecka 114'25. Marka polska 8'37.

Zurych (PAT) Berlin 8'95, Holandya 201. Nowy Jork 574'50, Londyn 22'68, Paryż 43'225 Medyolan 27'82. Bruksela 43'50. Kopenhaga 103. Sztokholm 132, Chrystyania 89. Madryt 80. Buenos Ayres 185, Praga 7'90, Budapeszt 2'20 Zagrzeb 4, Bukareszt 9'25, Warszawa 0'70, Wiedeń 1'52 i pół, Austr. stempl. 0'75.

Wiedeń (PAT) Amsterdam 23175 Zagrzeb 454'50, Belgrad 1210, Berlin 1027, Bruksela 5030, Budapeszt 257'75, Bukareszt 1057'50, Chrystyania 10175, Kopenhag 12000 Londyn 2616, Medyolan 3100'50, Nowy Jork 662, Paryż 4902'50, Praga 900, Sofia 775 Sztokholm 15500, Warszawa 77'75, Zurych 11537'50, Dolary 656 Belgijskie 5005 Bułgarskie 770 Duńskie 11900. Marka niemiecka 1027, Angielskie 2010, Francuskie 4985 Holenderskie 23100, Włoskie 3185, niestemplowane tysiączki jugosłowiańskie 1808, setki 1802, Polskie 78'75, Rumuńskie 1045 Rosyjskie 234'50, Szwedzkie 15400 Szwajcarskie 11500. Czeskie 900.

Berlin (PAT) Dolary 565, Belgijskie 499'50, Funty 260'75, Francuskie 493 Włoskie 31450, Polskie 7'95, Czeskie 87'40, Austryackie stare 15'82 i pół, austryackie stemplowane 10'45. Rumuńskie 103'50, Szwajcarskie 1145'80, Amsterdam 2307, Chrystyania 1023'95 Kopenhaga 1196'30, Sztokholm 1515'95, Helsingfors 139'75, Włochy 314'65 Londyn 260, Nowy Jork 65'80 i pół, Paryż 497, Szwajcarya 1145'85, Hiszpania 916'55, Wiedeń stemplowany 16'73, Praga 87'77 i pół Budapeszt 25'22.

Po zamknięciu numeru.

Wieczorna mowa Naczelnika

Późną nocą otrzymaliśmy dokładne sprawozdanie z mowy Naczelnika Państwa, wygłoszonej na przyjęciu w hotelu Saskim. Oto jej bieg myśli:

Na wstępie oświadczył Naczelnik, że toast jego będzie dyssertacyą, od której nie chce być zwolnionym; chce w niej wyjawić swe „grzechy wobec prawa".

Pierwszego z nich dopuścił się wtedy, gdy po powrocie z Syberyi, zabrawszy się do studyów prawniczych, po półrocznej nauce cofnął się z obranej drogi, zląkłszy się nawału definicyi, jakiemi najeżone były książki prawnicze.

Jako swój „drugi grzech przeciwko prawu" wymienił Naczelnik Państwa swój zawód, który nazwał, z odcieniem gryzącej ironii, „karyerą kryminalisty", kłócącą się przez cały czas z prawem i powodującą ciągłe konflikty z władzami, sądami, śledztwa i ich następstwa, t. j. więzienia, w ciągu których miał sposobność rozmyślać nad filozofią prawa. Wobec tego „grzechu", miał skrupuły, czy powołaniu na stanowisko stróża praw będzie mógł podołać. Dlatego od ówczesnego ministra sprawiedliwości zażądał przydania mu do pomocy prawników, tak dla pracy cywilnej, jak wojskowej.

Trzecim z kolei „grzechem przeciwko prawu" było (w chwili tworzenia pierwszego gabinetu) niezaufanie do skuteczności działania prawników tam, gdzie szło o pośpiech.

Miał władzę nieograniczoną, miał pewnego żołnierza, nie chciał być jednak sam jeden źródłem prawa, lecz postanowił powołać do tego Sejm.

Utworzenia sejmu nie powierzył prawnikom, lecz ludziom, którzy szybko działają. Moraczewskiemu to zlecił, oficerowi I szej brygady, kapitanowi saperów.

Musiał to uczynić, bo pamiętał wybory galicyjskie na złej oparte ordynacyi przez prawników ustalonej, bo widział zażarte walki stronnictw o teki i nie mógł walczących o nie zjednoczyć do wspólnej pracy.

Moraczewskiemu powierzył prezydyum gabinetu pod warunkiem 1) by nie wkraczał swemi zarządzeniami w dziedzinę spraw społecznych, które ureguluje sejm przyszły, 2) by w tygodniu ordynacyi wyborczej dokonał.

Zaznaczywszy, że osądzenie tych swoich „grzechów przed prawem" zostawia historyi i ciału profesorskiemu, — podkreślił, że, o ile nie lęka się żadnych krytyk w dziedzinie swej służby żołnierskiej, gdyż tutaj przemawiają za nim rzeczy dokonane (organizacya wielkiej armii i pchnięcie jej do zwycięskiego boju), o tyle słabym się czuje, gdy wchodzi w obcą sobie dziedzinę. Tem serdeczniejszą czuje zatem wdzięczność dla Almae Matris Jagiellońskiej, która obdarzyła go wielkim zaszczytem swego dyplomu, z którego prawdziwie jest dumny, a przez który choć w części widzi się rozgrzeszonym ze swych pierwszych dwóch „grzechów przeciwko prawu.

Swoje przemówienie ujął w formę żartobliwą, a zawierającą cały szereg niezwykłych rewelacyi i wyjaśnień politycznych (szczególnie odnośnie do powołania posła Moraczewskiego na stanowisko prezydenta ministrów i udzielenia mu między innemi instrukcyi, by swemi zarządzeniam niczem nie wkraczał w dziedzinę spraw społecznych), zakończył toastem na cześć Almae Matris, profesorów i uczniów.

DROBNE OGŁOSZENIA

SAMODZIELNY KIEROWNIK Oddziału Towarzystwa ubezpieczeń na życie i od wypadków, wytrawny organizator będzie zaangażowany na zach. Małopolskę i Śląsk z siedzibą w Krakowie. Korzystne warunki wedle umowy. Oferty pod „Samodzielny kierownik" do Administr. „Gońca Krak." 4004

W Rzeszowie, Bochni, Wadowicach i w mniejszych miastach są do nadania ajencye pierwszorzędnego polskiego Towarzystwa ubezpieczeń od ognia, kradzieży, transportów, szyb i szkła, na życie, od wypadków. Reflektuje się tylko na osoby, mające wyrobione stosunki lub banki, biura handlowe. Zgłoszenia pod: „Interes Asekuracyjny" do Administracyi „Gońca Krakowsk." 4005

MASAŻYSTKA z kursem uniwersyteckim wykonywa masaże lecznicze przy paralitykach i nerwowo chorych wraz z wodolecznictwem. Przyjmuje w domu od godz. 11—4 popoł. Wykonywa z niebywałym skutkiem masaże kosmetyczne. **Pańska 9. II. p., oficyna.** 4002

ZGUBIONE PAPIERY wojskowe z 54 P. S. l. na nazwisko Władysław Kołodziej, Łąka szczucińska, pow. Dąbrowski, które się unieważnia. 3990

DOKUMENTA WOJSKOWE na nazwisko Franciszek Gwizdalski, Pozowice poczta Wielkie Drogi zgubiono. 3996

ZGUBIONE papiery wojskowe na nazwisko Łukasik Stanisław, Kędzierzynka p. Dobczyce, unieważnia się. 3998

SERY

tylżyckie ▢ **cagiełkowe paluszkowe i t. d.**

poleca po cenach fabrycznych

W. Soiński

Poznań, ulica Dąbrowskiego 40. Fabryka sera. 4002



w Krakowie, Rynek gł. 22 3957

MASZYNY DO PISANIA Underwood" Mk 85.000, Smith-Bros Mk 75.000, Kasa kontrolna Mk 60.000 do sprzedania. **Juliusz Hecker, Kraków, św. Marka 25.** 3968

Gospodarstwo

20-morgowe z budynkami i inwentarzem pod Łomżą sprzedam. Wiadomość: Kraków, św. Krzyża 7. **Luiza Bwoździowska.** 3916

SKRADZIONO portfel z kartą tymczasowego zaświadczenia demobilizacyi na nazwisko Danda Leona, z Ochojna pow. Wieliczka, którą unieważniam. 3931

Baczność Automobiliści!

Wobec trudności nabycia i wysokich cen za karbid firma

AUTO-STAR Kraków, Sławkowska 32

Sławkowska 32, tel. 1500. Adres teleg. Autostar

zakupiła większą ilość

kompletnych urządzeń do światła elektr. à la „Bosch" 4001

złożone z dynamomaszyny, akumulatora, dużych reflektorów i małych różnych lamp.

Oferty wysyłamy odwrotnie. **Ceny konkurencyjne.**

Baczność Automobiliści!

Baczność Automobiliści! Baczność Automobiliści!

TARG POZNAŃSKI

Wystawa wzorów przemysłu wszelkiego rodzaju odbędzie się w Poznaniu od 28 maja do 5 czerwca 1921 roku.



Targ Poznański zgromadzi wzory wszystkich gałęzi przemysłu.

Targ Poznański będzie generalnym i pierwszym w Polsce Odrodzonej przeglądem sił gospodar.

Targ Poznański powinien być wspaniałą demonstracyą zdolności wytwórczych naszego narodu, wobec zagranicy.

Miejski Urząd Targu Poznańskiego podejmuje się przydziału mieszkań dla gości i wystawców na warunkach najdogodniejszych i w tym celu uprasza o możliwe wczesne zgłoszenia. 3983

Adres pocztowy:

Miejski Urząd Targu Poznańskiego

Nowy Ratusz.

Adres telegr.: „Targ" Poznań — TELEFON 42-51

Konto: BANK PRZEMYSŁOWCÓW, POZNAŃ.

Kto poszukuje posady albo personalu w mieście lub na wsi **powinien -**

Wszyscy którzy chcą towary, posiadłość, inwetarz, ziemiopłody i t. p. sprzedać lub kupić **powinni -**

chcąc, aby ogłoszenia odniosły pożądany skutek,

ogłaszać

w Gońcu Krakowskim.

Poszukuje się

agentów za prowizyą

do rozpowszechnienia patentowanego nowego

aparatu do napychania papierosów.

Zgłoszenia o ile możności w języku niemieckim, czeskim lub angielskim do

Alfreda Hackenberga, Wagstadt, Czesko-słowacka republika. 4006

Do siewu obecnego!

Bobik, Len, Łubiny, Rajgrasy, Seradellę, Wykę itp.

poleca

SKŁAD NASION **„ZAGON"** S ÓŁKA Z OGR. POR.

w Krakowie, ul. Basztowa 17. 4000

WSZECHŚWIATOWO ZNANY

krem KAZIMI

METAMORFOZA



JEDYNIE UZNANY PRZEZ KOBIETY CAŁEGO ŚWIATA

NIEZAPRZECZENIE RADYKALNIE USUWA PIEGI, WĄGRY, PLAMY, OGORZELIZNĘ, ZMARSZCZKI I INNE BRAKI CERY.

Otrzymać można we wszystkich perfumeryach, aptekach i drogeryach.

ZAKŁAD WÓD MINERALNYCH W CIECHOCINKU

jest otwarty **od dnia 16-go maja do dnia 30-go września** włącznie.

Wody Ciechocińskie **jodo-bromo-słone** szczególniej są pożyteczne w cierpieniach **skrofulicznych, reumatycznych i artretycznych,** chorobach **kobiecych i nerwowych,** przewlekłych **zapaleniach kości, okostnej i stawów,** wadliwej lub zwolnionej **przemianie materyi, otyłości, chronicznych** chorobach **skórnych,** przewlekłych **katarach** górnego odcinka dróg oddechowych, niektórych cierpieniach **żołądkowo-kiszkowych,** chorobie **angielskiej** i wielu innych. 3601

Zakład posiada 12 źródeł z rozmaitą koncentracyą solanki od 6³/₄% do ¹/₃% (artezyjskie nr. 8 do picia, zawierające 1,28 jednostek emanacyi radioaktywnej).

W Ciechocinku można brać kąpiele: solankowe, borowinowe, kwasowęglowe, elektryczne, świetlne, łaźnie, inhalacye i zabiegi hydropatyczne.

Wydawca: W zastępstwie Spółki Wydawniczej „Goniec Krakowski" Sp. z o. o.: Maryan Fontana. Redaktor odpow.: Ludwik Gronus.
Drukarnia Ludowa w Krakowie.